DZIŚ W NUMERZE:
Str. 3 J. A. Szczepański
U ŹRÓDEŁ ZWYCIĘSTWA
André Simone
W WALCE O FOTEL PREZYDENTA USA
GALERIA KANDYDATÓW REPUBLIKAŃSKICH
Str. 4.
NAD CZYM BĘDZIE OBRADOWAŁO PLENUM KCZZ
WYWIAD Z TOW. KAZIMIERZEM WITASZEWSKIM

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V. WARSZAWA — WTOREK, 22 CZERWCA 1948 R. Nr 170 (1273)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 18
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

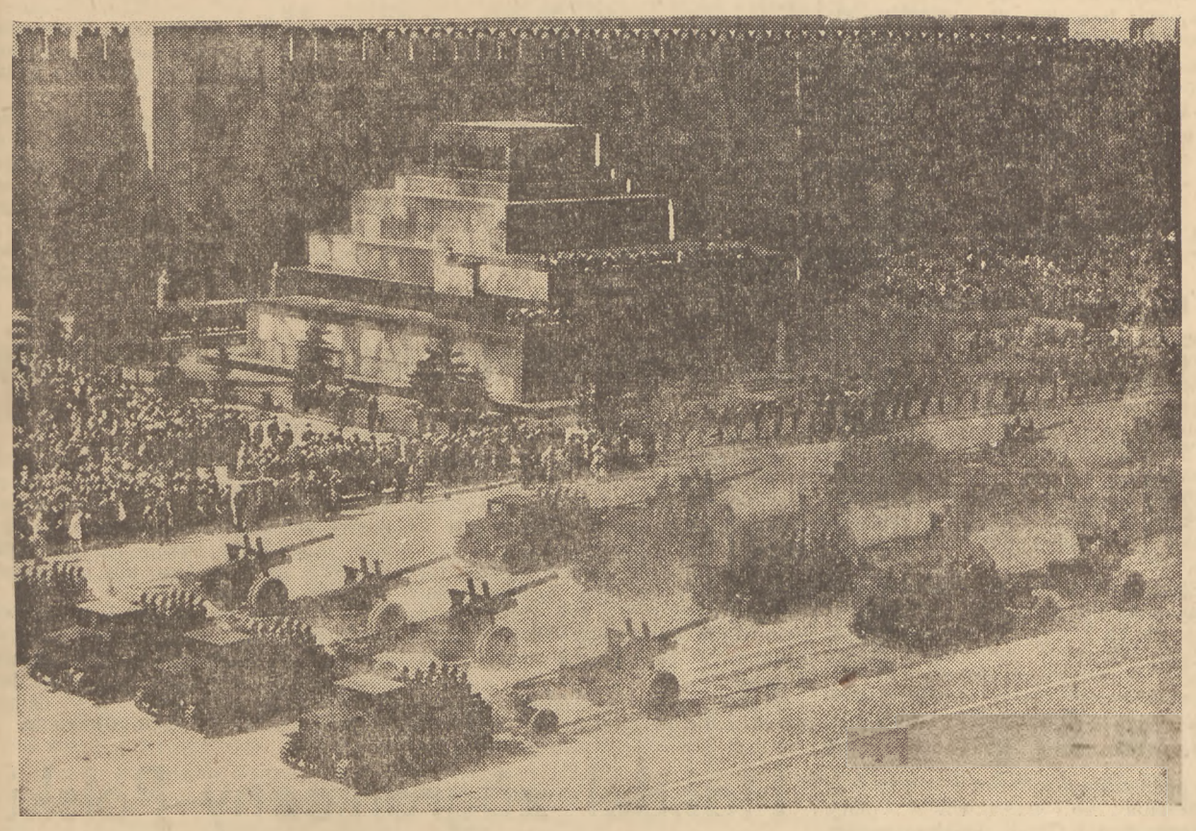

Defilada zmotoryzowanej artylerii przed Mauzoleum Lenina w Moskwie

MILIONOWE RZESZE PRACUJĄCYCH
POLSKI I WĘGIER
odczują wkrótce dobrodziejstwa układu polsko-węgierskiego

BUDAPESZT, 21.6. (PAP) W niedzielę o godz. 6 wieczorem powróciła specjalnym pociągiem do Budapesztu węgierska delegacja rządowa. Delegację powitali na dworcu pozostali członkowie rządu z wicepremierem Szakasitsem na czele, korpus dyplomatyczny oraz wybitne osobistości ze świata politycznego.

Premier Dinnyes w krótkim przemówieniu podkreślił, że pragnie niezwłocznie po powrocie do kraju podziękować zaprzyjaźnionej Polsce za niezwykle serdeczne przyjęcie, zgotowane delegacji węgierskiej. Rezultaty układu, zawartego między nami a Polską — oświadczył premier — będą już wkrótce widoczne dla milionowych rzesz pracujących Polski i Węgier. Układ ten bowiem przyczyni się znacznie do podniesienia stopy życiowej obu naszych narodów.

*

Prezes Rady Ministrów Dinnyes i Minister Molnar, opuszczając granice Rzeczypospolitej, wysłali depesze pożegnalne następującej treści:

Jego Ekscelencja p. Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów. — Warszawa.

Przesyłam szczere podziękowanie za niezapomniane przyjęcie, z jakim spotkała się w Polsce węgierska delegacja rządowa. Obecnie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy jest ważnym wydarzeniem, zacieśniającym jeszcze bardziej więzy wielowiekowej przyjaźni ludu węgierskiego i polskiego i służyć będzie walnie sprawie pokoju.

Lajos Dinnyes — Prezes Rady Min.

*

Jego Ekscelencja p. Zygmunt Modzelewski — Minister Spraw Zagranicznych — Warszawa.

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za przyjacielskie przyjęcie, zgotowane w Polsce węgierskiej delegacji Rządowej. Jestem głęboko przekonany, że układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przyczyni się w wielkim stopniu do utrwalenia sprawiedliwego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Erik Molnar — Minister Spraw Zagranicznych.

Uwaga prelegenci KW PPR i SK PPS

Komitet Warszawski PPR i Stołeczny Komitet PPS zawiadamiają tow. Prelegentów PPR i PPS, że w środę dnia 23 czerwca o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23 II piętro) odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat nt.: „W walce o wolność słowa". Obecność obowiązkowa.

22 czerwca 1941 r.
W ROCZNICĘ NAPADU HITLEROWCÓW NA ZSRR

Dziś upływa 7 lat od dnia, gdy Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki. Dzień ten zapoczątkował nowy okres w dziejach drugiej wojny światowej. Hitlerowcy rozpoczęli wojnę ze Związkiem Radzieckim wtargnięciem w jego granice, państwo radzieckie zakończyło ją w Berlinie.

Zwycięstwo narodów radzieckich w wojnie o wolność ojczyzny i wolność wszystkich narodów uciskanych przez hitleryzm, było zwycięstwem nie tylko wojskowym. Było to również zwycięstwo gospodarcze, a nade wszystko zwycięstwo moralne i polityczne. Związek Radziecki zwyciężył, ponieważ reprezentuje wyższy, socjalistyczny ustrój społeczny i wyższy socjalistyczny ustrój gospodarczy i ponieważ stworzył społeczeństwo o jedności i sile moralnej i politycznej narodu, jakiej dotychczas nie znały dzieje. Z wyższości ustroju socjalistycznego wyrosła wyższość Armii Radzieckiej nad armią napastniczą, nieprzeciętne bohaterstwo żołnierzy radzieckich i geniusz wojskowy dowódców, wyrosłych ze szkoły stalinowskiej.

Związek Radziecki osiągnął zwycięstwo nie tylko nad armią, gospodarką i ideologią faszyzmu niemieckiego, ale i nad wszystkimi siłami, które kultywowały ten faszyzm. Było to zwycięstwo nad planami monachijskimi, nad planami izolowania Związku Radzieckiego i pchnięcia przeciwko niemu wszystkich sił wstecznych. Z ogłoszonych niedawno dokumentów niemieckich wiemy, jak bardzo angielscy dyplomaci i amerykańscy finansiści pragnęli takiej właśnie wojny i z jak lekkim sercem gotowi byli zdradzić Polskę i innych swych sojuszników. Wielkości klęski planów monachijskich nie zmniejsza fakt, że w koalicji radziecko - amerykańsko - angielskiej poszczególni partnerzy walczyli o zupełnie różne cele: Związek Radziecki o trwały triumf demokracji i o wykorzenienie faszyzmu, zaś sojusznicy zachodni — o złamanie konkurencji niemieckiej i japońskiej. Nic nie potrafi wykreślić z pamięci narodów faktu, że w czasie wojny mogły współpracować ze sobą państwa reprezentujące różne systemy, jak również faktu, że w koalicji tej Związek Radziecki był główną siłą, jaka obaliła hitleryzm i jego plany panowania nad światem.

Obserwujemy w świecie powojennym wzmagające się dążenia do panowania nad światem, wysuwane tym razem przez imperializm amerykański. Jesteśmy świadkami nowych prób jednoczenia sił wstecznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokratycznym. Znowu woła się głośno o niemożliwości pokojowej współpracy państw reprezentujących różne systemy. Nowi podżegacze stawiają na nogi imperializm zachodnio - niemiecki i z wczorajszego nieprzyjaciela chcą zrobić narzędzie walki z wczorajszym sojusznikiem.

Znaczenie rocznicy napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki polega m. inn. na tym, że przypomina ona jak się skończyła próba zdobycia panowania nad światem, podjęta przez imperializm hitlerowski przed siedmiu laty.

Zjazd ZMW „WICI"

W dniu dzisiejszym zakończył swe obrady Krajowy Zjazd ZMW —„Wici".

Po ożywionej dyskusji jednogłośnie przyjęta została nowa deklaracja ideowa. W uchwalonych rezolucjach Wiciowcy z entuzjazmem witają pakt jednoczenia się organizacji młodzieżowych.

Szczegóły obrad podajemy na str. 2.

Odrębna reforma walutowa w strefach zachodnich
TO AKT BEZPRAWNY
stwierdza marszałek Sokołowski

Marszałek Sokołowski stwierdził, że decyzja o odrębnej reformie walutowej jest jednostronną i bezprawną i zapowiedział podjęcie odpowiednich kroków w strefie radzieckiej. Berlin znajduje się w strefie radzieckiej i jest pod względem gospodarczym częścią tej strefy — oświadczył marszałek Sokołowski.

Czynione są przygotowania do reformy walutowej w strefie radzieckiej

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej protestuje przeciw reformie walutowej na zachodzie i tworzeniu odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego.

BERLIN, 21.6 (PAP). — Dnia 20 czerwca dowódca naczelny radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, marszałek Sokołowski, przesłał na ręce amerykańskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, gen. Clay'a pismo, w którym potwierdza odbiór listu gen. Clay'a z 18 czerwca, donoszącego o wprowadzeniu odrębnej reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Jednostronną, bezprawną decyzją — oświadcza marszałek Sokołowski — podjętą bez wiedzy i zgody Rady Kontrolnej i poza jej plecami, zlikwidowana została jedność obiegu pieniężnego w Niemczech i dokonany został podział Niemiec.

Marsz. Sokołowski podkreśla, że nie może przyjąć do wiadomości powoływania się na złe warunki gospodarcze w strefach zachodnich jako usprawiedliwienie jednostronnych decyzji, rozbijających jedność Niemiec.

Marszałek podkreśla, że — jak niewątpliwie wiadomo generałowi Clay'owi — ogólne zasady reformy finansowej w całych Niemczech zostały swego czasu uzgodnione przez przedstawicieli 4 mocarstw w organach Rady Kontrolnej. Porozumienie to zostało zerwane jednostronnym działaniem władz okupacyjnych w strefach zachodnich.

Podkreślając, że gen. Clay zawiadomił władze radzieckie o odrębnej reformie finansowej w Niemczech zachodnich prawie jednocześnie z wprowadzeniem jej w życie, marszałek Sokołowski zaznacza, że fakt ten postawił radzieckie władze okupacyjne w trudnej sytuacji i zmusił je do podjęcia niecierpiących zwłoki i niezbędnych kroków w celu zabezpieczenia interesów ludności niemieckiej i gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Następnie marsz. Sokołowski oświadcza, że nie może uznać za prawomocne decyzje, mające na celu rozbicie porozumienia, dotyczącego kontroli Niemiec. Cała odpowiedzialność za tego rodzaju akcję spada na władze amerykańskie, brytyjskie i francuskie.

Jednocześnie marsz. Sokołowski stwierdza, że przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt, iż nowa waluta zachodnio - niemiecka nie będzie wprowadzona w amerykańskim sektorze Berlina.

„Uważam to za rzecz samo przez się zrozumiałą — pisze marszałek Sokołowski — ponieważ w Berlinie może mieć obieg tylko jedna waluta. Każdy zrozumie, że istnienie 2 walut w Berlinie podważyłoby gospodarkę i obieg pieniężny nie tylko w rejonie wielkiego Berlina, znajdującego się w radzieckiej strefie okupacyjnej i będącego pod względem gospodarczym częścią tej strefy, — podważyłoby to również całą gospodarkę strefy radzieckiej, do czego nie mogą dopuścić radzieckie władze okupacyjne w myśl zobowiązań, wynikających z układów międzynarodowych".

W sprawie propozycji gen. Clay'a co do kontynuowania istniejących stosunków handlowych między strefami zachodnimi a strefą radziecką marsz. Sokołowski podkreśla, że przyjmuje tę propozycję do wiadomości i wyraża przypuszczenie, iż nie ma potrzeby przypominać, iż zawsze był zwolennikiem jak najszerszego rozwoju tych stosunków.

Analogiczne pisma zostały skierowane przez marszałka Sokołowskiego na ręce dowódcy brytyjskiego gen. Robertsona i dowódcy francuskiego gen. Koeniga.

×

W kołach politycznych Berlina podaje się, że czynione są ostatnie przygotowania do ogłoszenia reformy walutowej w strefie radzieckiej łącznie z Berlinem. W poniedziałek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie Niemieckiej Komisji Gospodarczej. Szef Wydziału Finansowego radzieckiej administracji okupacyjnej Maletin odbył konferencję z ministrami skarbu wszystkich rządów strefy radzieckiej i z przewodniczącymi banków.

Dziennik „Vorwaerts" stwierdza, że strefa radziecka winna podjąć odpowiednie kroki, ażeby zabezpieczyć się przed szkodliwymi skutkami odrębnej reformy walutowej na zachodzie. Jest rzeczą oczywistą, stwierdza dziennik, że władze radzieckie rozciągną reformę walutową na obszar całego Berlina.

Ze znamiennym oświadczeniem wystąpiło wczoraj Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej. W odezwie swej Prezydium stwierdza, że reforma walutowa urzeczywistnia zalecenia konferencji sześciu w Londynie i że przez odrębną walutę zostaje utworzone separatystyczne państwo zachodnio-niemieckie, które zostanie wcielone do Bloku Zachodniego.

Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej jako przedstawiciel narodu niemieckiego, protestuje przeciwko temu, i zapowiada poczynienie kroków dla zagwarantowania jedności Niemiec i stworzenia fundamentów pod ogólnoniemiecką republiką demokratyczną.

Komentując powyższe oświadczenie przewodniczący Komisji Gospodarczej Rady Ludowej Walter Ulbricht, wskazał, że „po zebraniu milionów podpisów w referendum o zjednoczenie Niemiec powstała prawna platforma działania dla Niemieckiej Rady Ludowej. Rada wkrótce przystąpi do realizowania swych zadań".

Magistrat miasta Berlina uchwalił rezolucję, w myśl której Berlin nie powinien być włączony w orbitę którejkolwiek z reform walutowych w poszczególnych strefach okupacyjnych. Przeciwko tej uchwale wystąpiła frakcja SED, nazywając tezę o samodzielnej walucie berlińskiej — absurdem. SED domaga się włączenia całego Berlina w zasięg systemu pieniężnego strefy radzieckiej.

Naszym zdaniem:

Ocena, jaką marszałek Sokołowski daje w drukowanej przez nas dzisiaj odpowiedzi okupantom zachodnim w sprawie reformy walutowej w Niemczech zachodnich, przeniknięta jest głęboką, rzetelną troską o zgodne z interesem całej Europy — i nie tylko Europy — rozwiązanie zagadnienia niemieckiego.

Marszałek Sokołowski podkreśla w swojej odpowiedzi, to, co jest najistotniejsze w nowym naruszeniu uchwał Poczdamskich przez państwa zachodnie.

Odpowiedź Sokołowskiego zdziera w sposób jasny i niewątpliwy maskę obłudy z taktyki Ameryki i jej sojuszników. Od długiego czasu słyszymy zapewnienia polityków zachodnich, jakoby pragnęli w sprawie reformy walutowej doprowadzić do wspólnego dla wszystkich czterech stref rozwiązania.

Stare przysłowie słusznie mówi, że człowieka poznaje się po czynach, a nie po słowach. Na co zda się deklamowanie o jedności waluty niemieckiej, gdy równocześnie jednostronnymi, samowolnymi posunięciami przekreśla się tę jedność na długo budując bazę finansową dla państwa zachodnio - niemieckiego? Można dyskutować nad oświadczeniami, komentować je i interpretować, ale z chwilą konkretnych posunięć frazesy odpadają, pozostają realne czyny, a te mówią aż nadto wyraźnie o intencjach amerykańskich. Mówią o deptaniu przez okupantów zachodnich własnych zobowiązań.

Reakcyjne, niebezpieczne dla procesu odbudowy pokojowych Niemiec posunięcia okupantów zachodnich wzburzyły głęboko opinię publiczną najbliższych, wschodnich sąsiadów Niemiec.

Trzeźwe odgłosy prasy zachodniej na noty rządu polskiego dowodzą, że we Francji, Anglii, a nawet Ameryce, poważny odłam opinii publicznej również staje po stronie jedynego słusznego rozwiązania, jakim jest ścisłe przestrzeganie Poczdamu. (wik.)

Projekt reformy walutowej
w strefie radzieckiej i w Berlinie

BERLIN, 21.6. (PAP) — Agencja ADN doniosła o północy z poniedziałku na wtorek, że Niemiecka Komisja Ekonomiczna strefy radzieckiej uchwaliła w poniedziałek wieczorem projekt dekretu o reformie walutowej. Po nadzwyczajnej, poufnej sesji Komisji przewodniczący Heinrich Rau przedstawił ten projekt dowódcy strefy radzieckiej marszałkowi Sokołowskiemu do aprobaty.

Projekt, uchwalony przez Komisję, uwzględnia głębokie przemiany społeczne, jakie zaszły w strefie radzieckiej w ostatnich trzech latach, a w szczególności fakt nacjonalizacji banków i likwidacji wpływów kapitału finansowego. Niemiecka Komisja Ekonomiczna podkreśla konieczność przeprowadzenia jednolitej reformy walutowej na terenie całych Niemiec. Jednakże, wobec postawienia narodu niemieckiego przez zachodnie mocarstwa okupacyjne przed faktem dokonanym, Komisja uważa za konieczne podjęcie środków, zmierzających do reformy walutowej w strefie wschodniej i w Berlinie.

×

BERLIN, 21.6 (PAP) Członkowie Niemieckiej Rady Gospodarczej z przewodniczącym Rauem na czele zostali przyjęci przez marszałka Sokołowskiego, do którego zwrócili się z apelem o wprowadzenie reformy walutowej która by zabezpieczyła strefę radziecką i Berlin przed skutkami reformy, przeprowadzonej w Niemczech Zachodnich. Członkowie delegacji wręczyli marszałkowi Sokołowskiemu projekt reformy walutowej.

Opinia zagraniczna
o proteście Polski

PRAGA, 21.6 (PAP). Cała prasa czechosłowacka omawia w licznych artykułach i notatkach noty protestacyjne rządu polskiego, przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej.

Dzienniki „Rude Prawo", „Mlada Fronta", „Narodni Csvobodjenie" i inne naznaczają, że argumenty zawarte w notach polskich, poparte są doświadczeniem dziejowym.

„Lidowe Noviny" zamieszczają dłuższy artykuł na marginesie protestu polskiego. Autor artykułu podkreśla, że Polska nie może być pozbawiona prawa uczestniczenia w naradach, dotyczących Niemiec. Nie wolno dopuścić do tego — pisze dziennik — aby o Niemczech decydowały tylko niektóre państwa.

NOWY JORK, 21.6. (PAP). — Dzienniki amerykasńkie podają, na czołowych miejscach wiadomość o proteście rządu polskiego, złożonym w Departamencie Stanu przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej.

Wiele pism cytuje oświadczenie ambasadora Winiewicza na temat stanowiska Polski w sprawie niemieckiej. Prasa podkreśla, że rząd polski występując z protestem przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej, — wychodzi z założenia, że problem bezpieczeństwa w Europie interesuje nie tylko 6 państw, które uczestniczyły w naradach londyńskich, lecz również inne kraje, a przede wszyskim kraje sąsiadujące z Niemcami.

„New York Times" zaopatruje wiadomość o notach protestacyjnych Polski tytułem: „Warszawa protestuje przeciwko paktowi w sprawie Niemiec, stwierdzając, że układ londyński zagraża bezpieczeństwu Europy".

„New York Herald Tribune" pisze o notach w notatce pt.: „Polacy protestują przeciwko koncepcji tworzenia państwa zachodnio - niemieckiego".

„Washington Post" podkreśla w tytule: „Polacy stwierdzają, że umowa londyńska stanowi pogwałcenie poprzednich układów w sprawie Niemiec".

Przedterminowe wykonanie planu
PRZEZ PRZEMYSŁ GARBARSKI I OBUWIANY.

Przemysł GARBARSKI wykonał przedterminowo w dn. 19 czerwca półroczny plan produkcji w 100,4 proc., przerabiając 14.271 t. skór w przeliczeniu na surowiec wagi zielonej.

Zaznaczyć należy, że przemysł OBUWIANY wykonał półroczny plan już w dniu 10 czerwca, osiągając 101,2 proc. Wyprodukowano 3.484.500 par obuwia, w tym obuwia skórzanego 2.038.000 par (100,1 proc.) Przedterminowe wykonanie planu zawdzięczać należy w znacznej mierze rozwijającemu się coraz szerzej ruchowi współzawodnictwa pracy wśrów załóg fabrycznych tego przemysłu.

Czechosłowacki minister sprawiedliwości udał się do Warszawy

PRAGA, 21.6 (PAP). Agencja CTK donosi, że w poniedziałek po południu udał się do Warszawy minister sprawiedliwości rządu czechosłowackiego, dr Aleksy Cepicka. Na dworcu wilsonowskim ministra żegnał ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski.

W czasie pobytu w Warszawie minister Cepicka omówi z polskim ministrem sprawiedliwości Świątkowskim szczegóły czechosłowacko - polskiej umowy o pomocy prawnej, która ma być podpisana w Pradze w pierwszych dniach lipca br.

Poza tym minister Cepicka zwiedzi Wrocław i Kraków oraz obecny będzie na procesie b. „szefa rządu Guberni Generalnej" Buehlera. Dr Cepicka powróci do Pragi w sobotę.

—oOo—

Przyjęcie u amb. Dutramenta

PARYŻ, 21.6 (PAP). Z okazji wyboru nowych członków zagranicznych Polskiej Akademii Umiejętności ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament wydał przyjęcie, na którym poza członkami francuskimi Polskiej Akademii Umiejętności obecni byli przedstawiciele wyższych uczelni paryskich z rektorem Sorbony — Sarrailh na czele.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował p. Joxe, dyrektor departamentu dla spraw stosunków kulturalnych z zagranicą.

—oOo—

Z pobytu prof. J. Huxley'a w Warszawie

Przybyły do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki generalny dyrektor UNESCO, wybitny uczony angielski prof. Julian Huxley zwiedził w ub. poniedziałek miasto oraz Muzeum Narodowe i Wilanów, zaś w godzinach popołudniowych odbył w towarzystwie min. pełnom. Grosza, prezesa „Czytelnika" Jerzego Borejszy oraz dyr. Kolankowskiego wycieczkę do Żelazowej Woli, gdzie zwiedził dom rodzinny Chopina.

We wtorek rano prof. Huxley złożył wizyty premierowi Cyrankiewiczowi, wicemin. oświaty Krassowskiej, zastępującej nieobecnego w Warszawie min. Skrzeszewskiego oraz sekretarzowi generalnemu MSZ Wierbłowskiemu.

—oOo—

Odczyt J. Berlioza

Do Krakowa przybył senator J. Berlicz, redaktor czasopisma „Demokratie Nouvelle". Gość francuski wygłosił odczyt pt. Francja — Niemcy — Polska".

—oOo—

Radziecko-włoskie stosunk. handlowe

RZYM, 21.6 (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że w końcu lipca wyjedzie do Moskwy delegacja włoska, celem zawarcia układu handlowego z ZSRR. Na czele delegacji stać będzie poseł republikański La Malfa.

—oOo—

Konwencja partii republikańskiej

FILADELFIA 21.6 (PAP). W Filadelfii rozpoczęła się konwencja 1.094 delegatów partii republikańskiej, którzy mają wybrać republikańskiego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jedna z komisji konwencji opracowała projekt rezolucji w sprawie polityki zagranicznej partii republikańskiej. Rezolucja ta zmierza do kontynuowania dwupartyjnej polityki zagranicznej. Aprobuje ona — jak zresztą oczekiwano — doktrynę Trumana i plan Marshalla. Równocześnie domaga się ona prowadzenia polityki handlowej, opartej na dwustronnych układach handlowych.

—oOo—

W kilku wierszach

☐ **PRAGA. Dziennik „Lidova Demokracie" potwierdza wiadomość, że w miejscu tragicznej katastrofy Żwirki i Wigury w Cierlisku pod Czeskim Cieszynem, wzniesiony będzie pomnik ku czci bohaterskich lotników polskich.**

☐ **SZTOKHOLM. Komisja spraw zagranicznych parlamentu szwedzkiego zatwierdziła protokół o wymianie towarowej między Szwecją a Polską.**

☐ **LONDYN. Jak donosi z Bagdadu agencja Reutera, regent Iraku, Emir Abdul Illah, wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym zawiadomił o ustąpieniu rządu premiera Mohamede Al Sada.**

☐ **LONDYN. Radio teherańskie podało, że szach Iranu zatwierdził skład nowego gabinetu premiera Hosseina Nagira.**

☐ **LONDYN. Jak podaje Reuter, specjalna komisja powołana przez rząd egipski, opracowuje memorandum, zawierające protest przeciwko jednostronnej decyzji Wielkiej Brytanii w sprawie przyszłości Sudanu.**

Pogorszenie warunków bytu w państwach zachodnich skutkiem planu Marshalla

MOSKWA, 21.6. (PAP). — Nawiązując do fali strajków, która objęła ostatnio Anglię, Francję, Belgię i Włochy, dziennik „Moscow News" pisze:

„Wszystkie te strajki świadczą dobitnie, iż tzw. „pomoc amerykańska" dla Europy zachodniej nie prowadzi do stabilizacji gospodarczej lub politycznej państw zachodnio - europejskich. Przeciwnie, prowadzi ona do zaostrzenia przeciwieństw społecznych, ponieważ między polityką gospodarczą Stanów Zjednoczonych a interesami narodowymi państw zachodnio - europejskich leży głęboka przepaść.

Pogorszenie się sytuacji angielskiej klasy robotniczej dowodzi niezbicie, że plan Marshalla, który zmierza rzekomo do podniesienia stopy życiowej każdego Anglika, w rzeczywistości prowadzi do pogorszenia warunków bytu zarówno robotników, jak chłopów i warstw średnich.

Jednocześnie środki, stosowane przez rząd brytyjskiej Partii Pracy w myśl planu Marshalla, pozwalają kapitałowi monopolistycznemu wzmocnić swe pozycje".

Wskazując, że strajki we Francji wybuchły w chwili, gdy rząd francuski ostatecznie skapitulował na konferencji londyńskiej, „Moscow News" pisze:

„Naród francuski rozumie, że na konferencji londyńskiej poza zagadnieniem niemieckim omówiono również zagadnienie francuskie. Postanowiono jeszcze bardziej uzależnić Francję od kapitalistów amerykańskich. Naród francuski rozumie, że presja Stanów Zjednoczonych na Francję zostanie w wyniku konferencji londyńskiej jeszcze bardziej wzmożona. Kapitaliści francuscy w oparciu o monopolistyczny kapitał amerykański godzą coraz bardziej w życiowe interesy francuskich mas pracujących.

Rząd francuski nie dotrzymał obietnicy w sprawie obniżki cen ani też w sprawie rewizji płac, — i to było główną przyczyną wybuchu strajku w Clermont Ferrand".

Strajk w Londynie rozszerza się

200 statków czeka na przeładunek

LONDYN, 21.6 (PAP). Trwający od kilku dni strajk robotników portowych w Londynie rozszerza się coraz bardziej i objął w poniedziałek 13.000 osób. Do strajku przyłączyło się m. in. 1.000 robotników chłodni.

Strajkujący odrzucili wezwanie przedstawicieli związków zawodowych powrotu do pracy. Mówcy nawołujący do zaprzestania strajku zostali wygwizdani.

Prace w porcie londyńskim prawie całkowicie ustały. Ponad 200 statków czeka na wyładowanie lub załadowanie.

Strajk wybuchł jak wiadomo, na znak protestu przeciwko karom, nałożonym na 11 robotników portowych którzy odmówili ładowania tlenku cynku bez dodatkowej opłaty.

Miliony robotników francuskich

wzięły udział w jednogodzinnym strajku

PARYŻ, 21.6. (PAP). — Strajk powszechny na znak protestu przeciwko zachowaniu się policji w Clermont Ferrand, odbyty na wezwanie CGT, objął na prowincji kilka milionów robotników francuskich.

Górnicy strajkowali w zagłębiu Nord, Pas de Calais, Gard i Loire. 300 tysięcy kolejarzy porzuciło pracę. **Do strajku przyłączyli się w wielu wypadkach członkowie „Force Ouvriere" i chrześcijańskich związków zawodowych.**

Pracownicy przemysłu budowlanego, pracownicy gazowni i elektrowni, metalowcy oraz robotnicy portowi w 100 proc. odpowiedzieli na wezwanie CGT. W licznych szkołach powszechnych i średnich nauka została przerwana na okres godziny. Wielu profesorów szkół wyższych paryskich podpisało rezolucję, wzywającą do solidaryzowania się ze strajkującymi robotnikami.

Z większych miast, gdzie strajk objął przygniatającą większość pracowników, wymienić należy: Marsylię, Tulon, Tuluzę, Bordeaux, Yyon, Dijon, le Havre, Dieppe, Rouen, Amiens i Strasburg. Manifestacje, do których przyłączyła się w wielu wypadkach ludność, odbyły się w spokoju.

PARYŻ, 21.6. (PAP). — W Clermont Ferrand, po odwołaniu oddziałów policyjnych z innych miast, panuje zupełny spokój. **W szeregu przedsiębiorstw pracownicy przystąpili do pracy, uzyskując podwyżkę płac.**

Dyrekcja fabryki Bergougnan zgodziła się na przyjęcie z powrotem do pracy aresztowanych wskutek zajść robotników. Rozmowy o podwyżkę płac toczą się nadal.

Przed fabryką Bergougnan, okupowaną nadal przez wojsko, zostały ustawione pikiety strajkowe.

Na niedzielnym wiecu 15 tysięcy robotników zakładów Michelin postanowiło kontynuować akcję strajkową.

Do miasta przybył minister pracy Daniel Mayer, celem zażegnania konfliktu.

Zanotowano nowe strajki protestacyjne przeciwko skazaniu robotników za udział w akcji strajkowej.

Strajk metalowców w Belgii trwa

BRUKSELA, 21.6 (PAP). Pertraktacje w sprawie zakończenia strajku 200 tys. metalowców belgijskich trwają w dalszym ciągu. Dotychczas jednak nie osiągnięto porozumienia. Strajkujący, jak wiadomo, domagają się podniesienia poborów o 5 proc. oraz zaliczenia do podstawowej płacy 5 proc. premii. Rząd podobno zgadza się już na uwzględnienie drugiego żądania strajkujących robotników.

Czechosłowacja nie pozwoli na mieszanie się do jej spraw wewnętrznych

stwierdza premier Zapotocky

PRAGA, 21.6. (PAP). Przemawiając w niedzielę na wiecu publicznym premier Antonin Zapotocky ze szczególną siłą podkreślił, że Czechosłowacja nie pozwoli na wtrącanie się do jej spraw wewnętrznych, że sama decydować będzie o swoim losie.

Nawiązując do zeszłorocznej posuchy, która dotknęła Czechosłowację i zmusiła ją do szukania żywności na rynkach zagranicznych, premier powiedział:

„Byli tacy, co chcieli nam wówczas dopomóc. Uważali oni jednak, że za udzieloną pomoc, powinni mieć prawo dyktowania nam, czy mamy przeprowadzać nacjonalizację naszych przedsiębiorstw, czy mamy stać się państwem socjalistycznym o ustroju demokracji ludowej czy też nie. Jedynie Związek Radziecki, nasz wielki sojusznik, bez żadnej ubocznej myśli i bez wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych przyszedł nam z wydatną pomocą.

W związku z tym pragnąłbym podkreślić, że nie chcemy by ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw wewnętrznych i że zamierzamy uregulować je w naszym państwie według naszych potrzeb i życzeń".

Poruszając sprawę amnestii, ogłoszonej ub. soboty przez prezydenta, premier Zapotocky stwierdził, że ma ona umożliwić ludziom, którzy zbłądzili, powrót w szeregi jedności narodowej. Jest ona jednocześnie dowodem siły rządu, który nie obawia się swych przeciwników, wierząc, że cieszy się zaufaniem większości narodu.

Calcyal wzmacnia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

Porządek dzienny 46 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca 1948 r. o godz. 16, przedstawia się, jak następuje:

1. Sprawozdanie Komisji: Odbudowy oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli — sprawozdawca poseł F. Szlęzak.

2. Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń — szprawozdawcą poseł P. Wojas.

3. Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu dekretu z dnia 23 stycznia 1947 roku o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego — sprawozdawca poseł J. Beluch-Beloński.

4. Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy — sprawozdawca poseł J. Domiński.

—oOo—

W rocznicę walk AL w lasach lipskich

W Szczecinie odbyła się akademia poświęcona uczczeniu 4-ej rocznicy bohaterskich walk Armii Ludowej w lasach lipskich.

Po zagajeniu akademii przez płk Mrozka zabrał głos mjr. Grysiak, który stwierdził w zakończeniu swego przemówienia, że pamięć o bitwie w lasach janowskich, o jej uczestnikach i bohaterach Armii Ludowej jest źródłem, z którego czerpią swe siły i zapał do pracy szeregi budowniczych Polski Ludowej.

Hołd pamięci Mieczysława Niedziałkowskiego

w 8-ą rocznicę śmierci

W Palmirach pod Warszawą odbyła się w dniu 21 bm. uroczystość ku czci Mieczysława Niedziałkowskiego, rozstrzelanego przez hitlerowców 21 czerwca 1940 roku.

Nad mogiłą Bojownika socjalistycznego zebrały się liczne delegacje dzielnicowych kół PPS i PPR oraz zaprzyjaźnionych organizacji. Po obu stronach grobu ustawiły się poczty sztandarowe.

O godz. 11 na uroczystość przybyli przedstawiciele partyjnych władz centralnych: przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek, sekretarze: tow. Baranowski i Arski oraz redaktor naczelny Socjalistycznej Agencji Prasowej, tow Rafał Praga. Z ramienia KC PPR przybyli tow. tow. Albrecht, Gliniarz i Siekierska.

Po złożeniu na grobie wieńców od CKW PPS i KC PPR oraz od partyjnych kół dzielnicowych i fabrycznych, pochyliły się sztandary, a zebrani jednominutową cisza oddali hołd pamięci Mieczysława Niedziałkowskiego.

Handel zagraniczny Polski rozwija się pomyślnie

Nasze obroty zagraniczne w maju wykazują dalszy wzrost. Eksport wynosił 37 milionów dol., a import 75 milionów dol. Wartość eksportu za pierwsze 5 miesięcy rb. wynosiła ok. 180 milionów dol. i w porównaniu z tym samym okresem ub. r. zwiększyła się o 138 proc. Nasz import w miesiącach styczeń—maj rb. wynosił około 282 miliony dolarów. Przewaga importu tłumaczy się przywozem wielkiej ilości materiałów inwestycyjnych, które z kolei coraz bardziej wzmagają naszą produkcję na cele eksportowe.

W maju rb. znacznie rozszerzył się asortyment naszego wywozu i wzrosła liczba krajów, do których eksportujemy. Plan importu wykonany został zarówno w ramach umów rozrachunkowych, jak i w zakupach za wolne dewizy.

—oOo—

Proces o sabotaż gospodarczy

W dniu 21 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Olsztynie proces przeciwko b. dyrektorom Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych Mosińskiemu i Frajbergowi oraz b. Dyrekcji Okręg. Olsztyn. Technicznej Obsługi Roln. — Paszkiewiczowi, Grzywnowiczowi i Burzyńskiemu.

W wyniku sabotażowej działalności oskarżonych cyfra czynnych traktorów w okręgu olsztyńskim spadła z 70 proc. do 21 proc. całego parku traktorowego, mimo dopływu maszyn.

Uchwała Senatu Akademickiego UJ

w sprawie listu papieskiego

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego powziął uchwałę w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich.

Uchwała zaczyna się od stwierdzenia, że kiedy rozgoryczające poczucie krzywdy narodu i Państwa przenika do głębi miliony Polaków, znajdując swój wyraz w publicznych oświadczeniach, nie może zabraknąć głosu najstarszego wielowiekowego ogniska nauki i kultury polskiej.

Jest faktem bezspornym — głosi dalej uchwała — że list papieski będzie wyzyskany przez Niemców, jako broń łatwa i doskonała w ich walce politycznej przeciw Polsce i Polakom, w walce zagrażającej nie tylko najżywotniejszym interesom polskim ale także i ogólnoświatowemu pokojowi.

Wyrazy ubolewania nad wysiedlonymi ze wschodu Niemcami obarczają pośrednio naród polski odpowiedzialnością za akcję, której nie on dał początek a którą wykonał w sposób daleki od wojennego i okupacyjnego wzoru niemieckiego.

Uważamy, że naród polski za męczeńską ofiarę milionów swoich obywateli wśród których nie brakło znakomitych uczonych i katolickiego duchowieństwa, zasługuje nie tylko na powrót na ziemie swych ojców uzasadniony dziejową sprawiedliwością ale i na sprawiedliwą ocenę naszych praw przez Stolicę Apostolską.

—oOo—

Nowa konferencja państw zachodnich

PRAGA, 21.6. (PAP). — Korespondent gazety „Trouve" powołując się na informacje z miarodajnych kół londyńskich donosi, że w lipcu odbędzie się w Hadze konferencja ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Luxemburgu.

Na konferencji tej rozpatrzone zostaną konkretne plany, wypływające z paktu brukselskiego.

—oOo—

Powrót jeńców austriackich ze Zw. Radzieckiego

WIEDEN, 21.6. (PAP) — Charge d'affaires Związku Radzieckiego w Austrii, Kotpiełow, zawiadomił przewodniczącego klubu posłów komunistycznych posła Kolslewiga w związku z listem posłów komunistycznych do rządu ZSRR, że otrzymał on polecenie zawiadomienia go, iż w najbliższym czasie powróci do Austrii reszta austriackich jeńców wojennych z ZSRR.

Jeńcy ci wśród których znajduje się 252 wyższych oficerów i 9 generałów, powrócą do Austrii po stwierdzeniu, że nie brali oni udziału w zbrodniach wojennych, popełnionych na terenie Związku Radzieckiego lub innych krajów.

O postęp i sprawiedliwość społeczną walczyć będą Wiciowcy

w ramach jednej organizacji młodzieżowej

Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" wypełniła ożywiona dyskusja, w której zabrało głos ok. 40 delegatów. Poruszano zagadnienia oświatowe i kulturalne wsi, sprawę podniesienia zdrowotności chłopa i kształcenia zawodowego kobiet wiejskich.

Najwięcej uwagi poświęcono w dyskusji założeniom ideowym i metodom pracy przyszłej, zjednoczonej organizacji młodzieżowej. Zwrócono też uwagę na potrzebę zapoznania szerokich mas młodzieży z ideologią marksistowską, dla wykorzystania jej w codziennej praktycznej działalności, zmierzającej do przebudowy wsi i zrealizowania potrzeb młodzieży.

NOWA DEKLARACJA IDEOWA

W dalszym toku obrad poseł Ozga-Michalski zreferował założenia nowej deklaracji ideowo - programowej ZMW „Wici", którą Zjazd przyjął jednogłośnie.

Deklaracja stwierdza, że młodzież wiejska buduje Polskę, w której nikt nikogo nie będzie wyzyskiwał i wszyscy ludzie staną się braćmi. „W takiej Polsce praca człowieka będzie jedynym tytułem do uczestniczenia w dochodzie społecznym" — czytamy.

Deklaracja stwierdza, że zachodzi konieczność gruntownej przebudowy, struktury gospodarczej Polski z rolniczej na przemysłowo - rolniczą. W planowym uprzemysłowieniu kraju należy uwzględnić w odpowiednim stopniu wszechstronny rozwój przemysłu rolnego.

W części poświęconej wychowaniu młodego pokolenia deklaracja stwierdza, że nowy człowiek wychowany w duchu nowej moralności będzie ofiarnym budowniczym i płomiennym patriotą ludowej Ojczyzny, gotowym do największych poświęceń dla narodu.

Nowy człowiek pozbawiony będzie wszelkich antynaukowych przesądów i wierzyć będzie w nieograniczone możliwości poznawcze i twórcze ludzkiego rozumu. Dlatego młodzież musi gruntownie poznać i opanować podstawowe prawa rządzące rozwojem społeczeństwa i przyrody.

Młodzież Wiciowa okaże wydatną pomoc władzom oświatowym w objęciu wszystkich dzieci chłopskich jednolitą szkołą podstawową oraz włączy się do społecznej akcji zwalczania analfabetyzmu.

Analizując z kolei zadania i role ruchu młodzieżowego w Polsce deklaracja stwierdza, że w Polsce Ludowej zadania i obowiązki całej młodzieży są wspólne. Dlatego przez współpracę z bratnimi organizacjami młodzieżowymi „Wici" budują świadomie jedność organizacyjną młodego pokolenia Polski.

Deklaracja omawia dalej wielkie znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego dla umocnienia władzy ludowej. „Łączymy radykalne tradycje kilkudziesięciu lat walki o postęp i wyzwolenie społeczne warstwy chłopskiej — czytamy w deklaracji — z tradycjami walk wyzwoleńczych ruchu robotniczego".

„Odrzucamy stanowczo agraryzm — stwierdza deklaracja — który przez szkodliwą koncepcję trzeciej siły rozbijał sojusz chłopsko - robotniczy, a tym samym przekreślał możliwość prowadzenia zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym.

W walce o pokój i lepszą przyszłość narodów świata ZMW „Wici" kroczyć będzie w jednym szeregu z całą młodzieżą, zrzeszoną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Młodzież Wiciowa deklaruje się zdecydowanie po stronie obozu postępu i pokoju walczącego z międzynarodowym imperializmem. „Najpotężniejszym gwarantem naszej suwerenności i pokoju — stwierdza w zakończeniu deklaracja — są państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele".

REZOLUCJA

V Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" podjął jednomyślnie rezolucję w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich i listu biskupów polskich do młodzieży.

W rezolucji czytamy m. inn.:

„List papieża biorący w obronę Niemców protestanckich, którzy zostali wysiedleni z prapolskich ziem na podstawie umów międzynarodowych i podważający nasze granice na Odrze i Nysie jest wrogi Polsce, obrażający naród w jego uczuciach religijnych, narodowych i jako taki jest proniemiecki, solidaryzujący się z faszyzmem".

Rezolucja stwierdza, że pewne wsteczne koła kleru będąc wykładnikiem Watykanu w Polsce przemilczają list papieża, godzący w byt narodowy, a w listach do młodzieży polskiej walczą z głównymi elementami światopoglądowymi, które są podwaliną ustroju demokracji ludowej. Rezolucja omawia następnie szereg posunięć jakie zdaniem Zjazdu „Wici" winny być przedsiębrane w celu położenia tamy tego rodzaju polityce kleru.

Zjazd podjął następnie rezolucję wzywającą całą młodzież chłopską i wszystkie ogniwa organizacyjne Związku do **podjęcia współzawodnictwa pracy na wsi w celu zwiększenia wydajności produkcji roślinnej i hodowlanej.**

Zjazd wita z radością umowę o współpracy SL i PSL ,widząc w niej słuszną drogę do jedności ruchu ludowego.

Walny Zjazd ZMW „Wici" podjął jednomyślnie uchwałę w sprawie jedności młodzieży polskiej stwierdzając m .inn.

Sojusznikiem młodzieży wiciowej w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną była i jest demokratyczna młodzież robotnicza. Wypełnienie ogromu zadań, jakie stanęły przed Polską Ludową — głosi dalej uchwała — wymaga jak najściślejszego zespolenia całego Narodu Polskiego.

Warunki wytworzone przez Państwo Ludowe umożliwiają dokonanie zjednoczenia młodzieży w imię jednego wspólnego celu.

CELEM TYM JEST BUDOWA POLSKI LUDOWEJ.

Osiągnięcie tego celu jest możliwe jedynie w zgodnym wysiłku, opartym na organicznej jedności młodzieży w ramach Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" współtwórca jednej organizacji młodzieżowej wniesie do niej swoje najlepsze tradycje walki i pracy.

Uczestnicy Zjazdu wybrali ponownie ogromną większością dotychczasowy Zarząd Główny Związku z ob. Ignarem jako przewodniczącym Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" na czele.

—oOo—

Stefan Ignar — członkiem Prezydium NKWSL

Uchwałą Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w dniu 21 bm. jednogłośnie powołano w skład prezydium NKW SL ob. Stefana Ignara.

U ŹRÓDEŁ ZWYCIĘSTWA

W lipcu 1914 r. rozpoczęła się imperialistyczna wojna, w której główne siły niemieckie uderzyły na zachód, a rosyjski „walce parowy" potoczył się przeciw austrowęgierskiemu wasalowi Niemiec. Starsze i średnie pokolenie w Polsce dobrze pamięta szczegóły tej wojny i wyniesione z niej wrażenia. Carskie armie nie zdołały ani Karpat sforsować, ani zdobyć Krakowa, ani nawet nie zbliżyły się do śląskiej zbrojowni niemieckiej, a atak na Prusy Wschodnie zakończył się ciężkim niepowodzeniem.

Żołnierz rosyjski był świetny — to przyznawali nawet przeciwnicy, brakowało mu dostatecznej ilości sprzętu wojennego i amunicji, zawodziła haniebnie intendentura, generałowie nie udolnością dorównywali niedbalstwu i złodziejstwu na tyłach; a wszystkim brak było wiodącej żołnierza wielkiej idei. „Kolos na drewnianych nogach" powtarzano stary osąd.

Pierwsza wojna światowa rozstrzygnęła się na polach Francji. Wprawdzie ku końcowi zmagań na wschodzie Wielka Rewolucja Październikowa postawiła naprzeciw niemieckiego najeźdźcy innego żołnierza i innych dowódców — wprawdzie w lutym 1918 r. świeżo uformowane, słabo uzbrojone i licho odziane oddziały Armii Czerwonej zwycięsko odparły Niemców spod Piotrogrodu — ale wojna dobiegała już kresu, a narody radzieckie podjęły przede wszystkim walkę o pokój, rozpoczęły budowę pierwszego w świecie państwa bezklasowego i socjalistycznego.

GDY ŚWIAT MIAŁ BYĆ ŁUPEM FASZYZMU

W czerwcu 1941 r. Niemcy — ustokrotnione w potędze sił zbrojnych i ślepo idące za hitlerowskimi hasłami podboju świata, o przede wszystkim podboju wschodu europejskiego — były, z wasalami u boku, jedynym panem zachodu i środka europejskiego kontynentu. Faszystowskie reżimy Finlandii, Rumunii i Bułgarii zabezpieczały skrzydła, zakończony był podbój Jugosławii i Grecji, przez podbitą Francję słał Franco „błękitną dywizję" do paradnego marszu przez ziemię radziecką, zabezpieczyli sobie Niemcy pomoc milionowej armii Mussoliniego i quislingowskich dywizji różnej maści, przemysł całej niemal Europy dla nich pracował. Wszystkie jakby atuty zwycięstwa znajdowały się w ręku führera i jego satelitów — przewaga ludzi, broni, sprzętu, doświadczenia wojennego, a wreszcie operatywnego zaskoczenia.

Gdy w dniu 22 czerwca piechota niemiecka uderzyła na umocnienia graniczne, a długie kolumny czołgów ruszyły zdobywać tak upragnione przez „naród władców" ziemie wschodnie, Niemcy byli najzupełniej spokojni i pewni swego zwycięstwa. **„Moskau — gniazdo bolszewizmu w niemieckich rękach"** przygotowywali zawczasu, z niemiecką pedanterią, afisze, pokazujące ludności w owładniętej Europie wszechmoc hitlerowską (potem w zapasy tej makulatury zawijali sprzęt ewakuacyjny do Reichu).

POCZĄTEK I KONIEC

257 dywizji runęło na Wschód, po tygodniu byli Niemcy we Lwowie, w Wilnie, w Dynenburgu, parli w głąb republik nadbałtyckich i ukraińskimi polami w kierunku Kijowa. Już w połowie lipca stanęli pod Smoleńskiem. Pochód napoleoński? Niemcy śmiali się: Napoleon szedł pieszo, oni jadą na czołgach, nie ma żadnego porównania. Moskwa padnie w szóstym tygodniu wojny...

Tak się zaczęło.

W kwietniu 1945 r. bitwa o Niemcy wchodziła w fazę końcową. Armie radzieckie zdobywały Wiedeń, szły na Drezno, szturmowały Berlin. W podziemnym schronie kancelarii Rzeszy Fryderyk Goebbels przygotowywał truciznę dla siebie i swej rodziny i kulę dla skrachowanego wodza. Tak się skończyło i, co najważniejsze, tak się musiało skończyć.

Dlaczego?

PRZYCZYNY RADZIECKIEGO ZWYCIĘSTWA

Gdy ożywione żądzą mordu, grabieży i podboju wojska Hitlera wtargnęły na radzieckie ziemie — zrozumiało całe społeczeństwo wolnych ludzi świata, że oto rozgrywa się rozstrzygający bój w obronie wolności i cywilizacji. I kto nie rozumiał procesów historycznych, kto nie wiedział i nie rozumiał czym jest współcześnie Związek Radziecki, truchlał na myśl o ostatecznym wyniku, widział przede wszystkim „niezwyciężone" zastępy faszystów i uciekał do mistycznej wiary w zwycięstwo sprawiedliwości, albo ufał zimie rosyjskiej i pokładał nadzieje w różnych cudach wojennych.

> —„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa przyszłości.
>
> Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie się nowej agresji i nowej wojny..."
>
> JÓZEF STALIN
>
> *Z przemówienia wygłoszonego 6 listopada 1944 r.*

Nie było cudów w wielkiej radzieckiej wojnie narodowej, ani nie przestrzeń czy przyroda — ujarzmiane przez obie strony, choć dla obu odgrywające rolę ważnego czynnika — mogły w XX wieku rozstrzygnąć wielką rozprawę. Jesienna bitwa obronna pod Moskwą, jesienna obrona i zimowy atak stalingradzki, zahamowanie pochodu niemieckiego na Kaukazie, a wreszcie jedyny w historii pochód zwycięstw od Wołgi do Łaby — to nie były cuda ani szczęśliwe zbiegi okoliczności, lecz żelazne wyniki praw wojną rządzących.

Strona radziecka musiała wygrać, jakiekolwiek były początkowe rozmiary sukcesu niemieckiego. Przyczyny? Świetna bezsprzecznie wojenna machina hitlerowska zderzyła się w ZSRR z czymś całkowicie różnym niż na zachodzie: z narodem, którego siła obronna, a z kolei zaczepna, mogła się rozwinąć bez reszty.

„Ustrój społeczny sowiecki dowiódł niezbicie swej wyższości nad ustrojem kapitalistycznym. Wojna wykazała, że najważniejszym miernikiem siły państwa jest stosunek ludności do danej formy ustrojowej" — mówił tow. Wiesław jeszcze przed końcem wojny w październiku 1944 r.

Wspaniałe cnoty wojskowe radzieckiego żołnierza, tak oszałamiające wrogów oraz sojuszników, nadludzka wytrzymałość, odporność i pogarda śmierci? Cały naród stał się żołnierzem, skoro wypadło bronić radzieckiego ustroju, zdobyczy radzieckiej rewolucji. Przewaga ideowa — przepaść ideowa pomiędzy społeczeństwem radzieckim a agresorami faszystowskimi — dawała żołnierzowi radzieckiemu przewagę moralną, która pozwalała wykonać zwycięsko zadania pozornie niemożliwe. Wojna toczyła się wszędzie, na froncie, na tyłach, na zapleczu wroga, wojnę prowadzili wszyscy żołnierze, robotnik, kobieta radziecka, cały naród stu narodów.

NAJWIĘKSZY WYSIŁEK WOJENNY

I naród ów otrzymał do rąk dostateczne materialne środki zwycięstwa. Cóżby bowiem pomogło największe męstwo i poświęcenie, gdyby kawalerzystom kazano atakować czołgi, a przeciw bombowcom znajdowano ratunek tylko w rozpraszaniu się i kryciu? Naród podjął narzuconą mu walkę i przeprowadził ją nowocześnie, z rozmachem nieznanym uprzednio w historii wojen.

Znamy dziś wiele ścisłych liczb. Mówią one — by zacytować dwa przykłady — że już w 1943 r. na głowę każdego napastnika niemieckiego wyprodukował przemysł radziecki pół tony metalu, wypełnionego prochem i trotylem; mówią one, że w szturmie na Berlin brało udział 41 tys. dział radzieckich (gęstość ognia: 610 dział na 1 km frontu!), 8.400 samolotów i 6.300 ciężkich czołgów. Mówią one, że równorzędnie z rozwojem wszerz odbywało się udoskonalenie wojenne produkcji radzieckiej, które doprowadziło np. do tego, iż ilość człowiekogodzin potrzebnych do wyprodukowania jednego samolotu IL 4 obniżono w ciągu pierwszych dwu lat wojny z 20 tys. do 12,5 tys.

Mówią one wiele innych rzeczy, których ani nie przeczuwał Hitler, a nad którymi głęboko zamyślają się obecnie podżegacze wojenni i entuzjaści doświadczeń z Los Alamos i atolu Eniwetok.

Wyższość ustroju nadrobiła pierwotny niedobór materialny, zamieniła go następnie w przewagę. Ustrój dał też narodom radzieckim kierownictwo państwowe i wojenne na miarę epokowych rozstrzygnięć. Pod naczelnym kierownictwem Generalissimusa Stalina wypracowali dowódcy radzieccy nowe koncepcje strategiczne, uwieńczone nieznaną w historii serią zwycięstwa. Przebieg wojny zarówno w początkowym etapie odwrotu, jak w późniejszych fazach obrony usztywnionej i ofensyw strategicznych — wykazał decydującą wyższość strony radzieckiej.

OCALENIE POLSKI

Teraz, po wojnie, rocznica jej wybuchu uświadamia tym bardziej, że od jej wyniku zależały losy świata. Bez kampanii wschodniej nie byłoby inwazji, bez decydującego wkładu żołnierza radzieckiego nie byłoby zwycięstwa nad hitleryzmem. Nie byłoby tym bardziej Polski. Sojuszowi mas ludowych Polski ze Związkiem Radzieckim, sojuszowi **uwieńczonemu polskim udziałem w zdobywaniu Berlina i wytyczeniem granic na Odrze i Nysie zawdzięcza Polska nareszcie bezpieczną pozycję w europejskim świecie politycznym**, nareszcie możność spokojnej, długodystansowej odbudowy i budowania polskiej drogi do socjalizmu.

Dlatego dzień 22 czerwca 1941 r. jest jedną z najbardziej pamiętnych dat i w naszej polskiej historii.

J. A. Szczepański

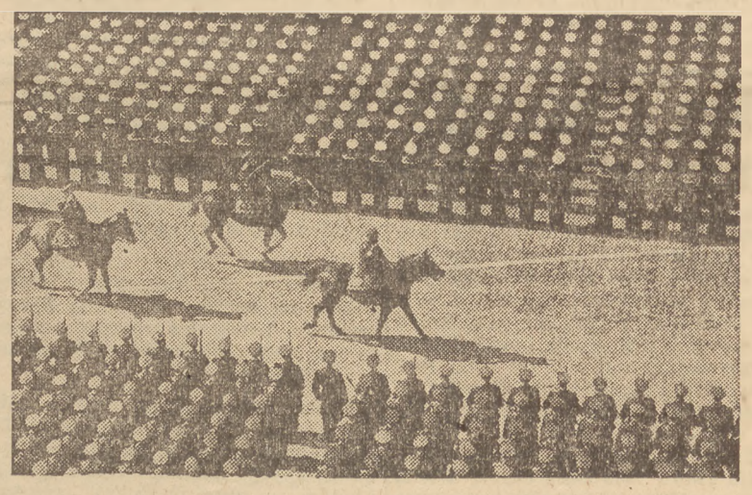

Przegląd oddziałów piechoty i maryn arki radzieckiej

W zakładach przemysłu zbrojeniowego wykuwało się zwycięstwo Armii Radzieckiej

Z prasy

PONURY PARADOKS

Nastały takie czasy, że zbrodnie, które przerażają i wstrząsają każdego, — zbrodnie, które nie były nawet przewidziane w kodeksach karnych, gdyż przekraczały rozmiarami i perfidią wszystko, co można było wymyśleć na temat ludzkiego bestialstwa, uzyskują nieoczekiwanie sankcję ze strony Anglosasów. Oto sprawa wywiezionych dzieci polskich do Rzeszy, w celu zniemczenia. Władze polskie podjęły konieczne kroki, by dzieci te zwrócić Ojczyźnie i rodzicom. Anglicy zaś zajęli nader dziwne stanowisko.

Oto co pisze „Robotnik" w numerze niedzielnym na ten temat w artykule pt. „Dzieci".

„Czytamy ustawicznie o przeszkodach na jakie natrafia odbiór dzieci. O stanowisku Anglosasów, przewlekających i utrudniających sprawę repatriacji i to... ze względów humanitarnych. Aby nie narażać dzieci na wstrząsy psychiczne... O próbach wywożenia dzieci polskich do Australii.

Bajka o żelaznym wilku... Niestety, prawdziwa, najprawdziwsza rzeczywistość. Rzeczywistość naprawdę wołająca o pomstę niebios".

A więc ze względów humanitarnych. Wiadomo, że ulubioną formą błyskotliwości intelektualnej dla Anglików jest paradoks. Tym razem specjalizują się w paradoksach bardzo ponurych.

WALKA O FOTEL PREZYDENTA USA.

Galeria kandydatów republikańskich

Korespondencja własna

Kampania wyborcza, związana z prezydenturą Stanów Zjednoczonych, wkracza w tym tygodniu w nowe stadium. 21 czerwca rozpoczyna się w Filadelfii zjazd partii republikańskiej, która w ciągu kilkudniowych obrad wysunie swego kandydata. Decyzja zjazdu republikanów jest na razie jedyną niewiadomą w wyścigu o fotel prezydenta.

Jeśli nie uda się przekonać gen. Eisenhowera, by przyjął kandydaturę z ramienia partii demokratycznej — na razie nadzieje na to są małe — prezydent Truman będzie jedynym chorążym partii demokratycznej. Kandydatura Wallace'a z ramienia kół postępowych jest już pewna. Okaże się więc po zjeździe republikanów, kto będzie ubiegać się o prezydenturę imieniem stronnictwa, które od 16 lat było odsunięte od rządów i którego przywódcy tęsknią do foteli i stołków. Tysiąc delegatów, którzy zbiorą się w Filadelfii celem powzięcia decyzji w sprawie kandydata republikańskiego, rozważy pięć nazwisk.

SENATOR VANDENBERG —

64-letni Vandenberg był do niedawna uważany za człowieka, który prawdopodobnie zwycięży w tym konkursie republikańskim. Jednak izolacjonistyczne skrzydło partii, prowadzone przez przewodniczącego komisji budżetowej Izby, Tabera, rozpoczęło w ubiegłych tygodniach publiczny atak, skierowany przeciw autorytetowi Vandenberga, którego pozycja zachwiała się.

W komisji budżetowej Senatu Vandenberg walczył jak lew, nie przeszkodził jednak temu, że i ta komisja przeprowadziła skreślenia w planie Marshalla. Porażka ta może poniekąd osłabić szanse zwycięstwa Vandenberga w Filadelfii.

Senator stanu Michigan należał aż do roku 1945 do mniej wybitnych osobistości Senatu. Zwrócił na siebie uwagę izolacjonistyczną linią swej polityki i ostrym wystąpieniem przeciwko ustawie Wagnera, która w ramach rooseveltowskiego „nowego ładu" uwzględniała w pewnej mierze interesy robotników.

W roku 1945 Vandenberg porzucił otwarcie izolacjonizm i niebawem stał się jedną z kierowniczych osobistości tego skrzydła imperializmu amerykańskiego, którego polityka zawarta jest w pojęciu planu Marshalla. Vandenberg zyskał przez to przychylność kilku wielkich trustów, posiadających rozległe zainteresowania eksportowe, na których pomoc finansową może liczyć, jeżeli zostanie wysunięty jako kandydat partii republikańskiej na stanowisko prezydenta.

Walter Lippmann czołowy publicysta tej grupy, z zapałem popiera kandydaturę Vandenberga. Ruch zawodowy jest usposobiony do Vandenberga nader wrogo choćby dlatego, że głosował on za antyzwiązkową ustawą Taft-Hartley,

THOMAS DEWEY.

Amerykańskie stowarzyszenie przemysłowców — NAM — prowadzi od chwili swego powstania zawziętą walkę przeciwko robotnikom i organizacjom zawodowym. W czasie kolejnych wyborów prezydenta NAM popiera swymi potężnymi środkami finansowymi najbardziej reakcyjnego kandydata. W czasie ostatnich wyborów łożyli pieniądze na gubernatora Nowego Yorku, Thomasa Dewey'a a i dziś również większość NAM stoi za nim. Niedawno NAM uchwalił budżet propagandy, zamykający się cyfrą pięciu i pół miliona dolarów.

Dewey w przeszłości stał zawsze po stronie reakcji. Sprzeciwia się Trumanowi nie z powodu ogłoszenia doktryny Trumana, ale dlatego że sam chce ją realizować. Dewey występuje przeciwko Taftowi nie z powodu jego antyrobotniczej ustawy, lecz ponieważ uważa, że sam powinien ją realizować.

Dewey'a popiera także część wpływowego kapitału nowojorskiego. Na zjeździe w Filadelfii ma on 300 „zapewnionych delegatów". Pytanie tylko, czy uda mu się w pierwszym lub w drugim głosowaniu uzyskać taką liczbę głosów, która by mu zapewniła większość.

ROBERT TAFT

53-letni senator Taft, syn 26-go prezydenta Stanów Zjednoczonych, zyskał sobie imię w historii amerykańskiej swoją ustawą antyzwiązkową. Jest pupilem kapitałów bankierskich stanu Ohio, nadzieją niektórych izolacjonistów, kandydatem byłego prezydenta Hoovera. Już po raz trzeci ubiega się o przychylność zjazdu republikanów i może liczyć przy obecnej próbie na pomoc ze strony starej gwardii republikańskiej, która widzi w nim godnego zaufania wykonawcę reakcyjnych wskazówek.

HAROLD STASSEN

Były gubernator, najmłodszy z kandydatów, uważany jest niesłusznie przez ludzi mało zorientowanych za dziedzica doktryny Wilkiego o „jednym i niepodzielnym świecie" i zwolennika porozumienia ze Zw. Radzieckim. Stassen, który najbardziej energicznie prowadził kampanię publiczną, jest właśnie zapalonym apostołem antykomunizmu i kierunku przeciwradzieckiego, stoi na gruncie ustawy Mundta i oświadczył, że kraje o znacjonalizowanym przemyśle powinny być wykluczone z planu Marshalla.

Stassen opiera się w swej działalności na wielkich bankach ze stanu Wisconsin i organizacjach wielkich przemysłowców i wielkich właścicieli rolnych ze stanu Minnesota. Przed niedawnym czasem mówiono także że na stronę Stassena skłania się przywódca republikanów z Pensylwanii, Pew, który posiada bliskie kontakty z częścią kapitalistów naftowych.

JOE MARTIN

Przewodniczący Izby Reprezentantów, Joe Martin, czyha za kulisami na pogłębienie się sprzeczności między czterema głównymi kandydatami, aby w stosownej chwili móc wypłynąć jako osoba jednocząca partię i w ten sposób stać się jej kandydatem. Martin jest starym reakcyjnym wygą, który cichcem i niepostrzeżenie pitrasi własną pieczeń.

Wszyscy kandydaci republikańscy w liczbie pięciu, mimo, że nie posiadają zgodnych poglądów w wielu sprawach — są zgodni w swej antysowieckiej i antyrobotniczej postawie.

Zjazd w Filadelfii rozpoczyna się w momencie kiedy w Ameryce wśród szerokich kół ludności coraz donośniej rozlegają się głosy, domagające się porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Żaden z kandydatów republikańskich nie solidaryzuje się z tą wolą ludu.

André Simone

Hitlerowcy z całą bezwzględnością

prześladowali Kościół w Polsce

4-ty dzień procesu Buehlera

W czwartym dniu procesu Buehlera zeznaje świadek ks. Stefan Mazanek, kanclerz Kurii Biskupiej w Krakowie. Stwierdził on, że stosunek okupantów do Kościoła nie różnił się niczym od stosunku do reszty Polaków. W dziesięć dni po wkroczeniu Niemców przyszli do Kurii gestapowcy z zapytaniem, gdzie jest ołtarz Wita Stwosza. W październiku i listopadzie 1939 r. rozpoczęły się aresztowania księży. Na terenie samej diecezji krakowskiej aresztowano przeszło 100 księży, z których 40 zginęło.

Ogółem w Polsce zginęło z ręki okupanta 1.811 księży oraz 521 zakonników i zakonnic. Niemcy zamknęli prawie wszystkie seminaria duchowne. Z modlitewników usunięto wszystko, co przypominało Polskę, zakazano również nabożeństw dziękczynnych w rocznice narodowe oraz śpiewania hymnów „Boże coś Polskę" i „Serdeczna Matko".

Interwencje Episkopatu we wszystkich tych sprawach nie odnosiły najmniejszego skutku. Zażądano również od Kurii wykazu Żydów ochrzczonych. Żądaniu temu Kuria odmówiła. W więzieniach i obozach zakazano udzielać umierającym i skazanym na śmierć pociechy religijnej. Urządzano łapanki do robót w Niemczech przed kościołami po nabożeństwach. Najcenniejsze zabytku sztuki kościelnej, jak obrazy, relikwiarze, książki i dokumenty zostały zrabowane. Wywieziono też do Niemiec dzwony kościelne.

Kościół parafialny św. Szczepana w Krakowie oraz kościół SS. Dominikanek zamieniono na magazyny wojskowe. Na protesty kardynała Sapiehy, kierowane na piśmie do oskarżonego i dowódcy policji Koppego nie otrzymywano z reguły odpowiedzi.

ARESZTOWANIE PRACOWNIKÓW KURII

W lipca 1941 r. aresztowano wszystkich pracowników Kurii. Świadek miał wówczas codzienne wizyty Gestapo u siebie, które chciało z niego zrobić swego konfidenta. Wobec stałego oporu, Gestapo aresztowało świadka. Przesłuchiwano go w sprawie pieniędzy, przysłanych zza granicy dla profesorów, którzy powrócili z Sachsenhausen. Świadek przesiedział 10 miesięcy na Monteluppich i 16 miesięcy w Wiśniczu. W więzieniu świadek był bity i głodzony.

Na pytanie sędziów i ławników ks. kanclerz Mazanek oświadczył dalej, iż Niemcy domagali się, aby Kuria wydała zarządzenie proboszczom, żeby ci z ambon polecali wiernym terminowe oddawanie kontyngentów oraz zachęcali ludzi do wyjazdu na roboty do Rzeszy.

RZĄD SANACYJNY ZGODZIŁ SIĘ NA SPLEETA

Zapytany o wypadki narzucenia biskupów niemieckich na terytorium Polski świadek stwierdza, że biskup Spleet mianowany został za zgodą i wiedzą ówczesnego rządu polskiego.

Ks. Mazanek zeznaje dalej, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lublina znaleziono w sąsiedztwie Pałacu Biskupiego broń, czy też amunicję, skutkiem czego zaaresztowano całą Kurię i całą Kapitułę. Ks. biskup Fullman został po upływie półtora roku zwolniony, członkowie Kapituły jednak i biskup sufragan zginęli w obozach.

WATYKAN BYŁ INFORMOWANY O ZBRODNIACH HITLEROWSKICH W POLSCE

Na pytania prokuratorów Cypriana i Sawickiego zmierzające do wyświetlenia sprawy informowania w czasie okupacji Watykanu o stosunkach panujących w Polsce, świadek nie daje zdecydowanych odpowiedzi. Stwierdza jednak, że w czasie wojny niektórzy księża, jak np. ksiądz Młodowski wyjeżdżali do Rzymu. Wiadomości były też przesyłane via Nuncjatura w Berlinie. Zdarzało się również, że kiedy wojska włoskie przejeżdżały przez Kraków, ktoś zabierał list

Świadek stwierdza, że na ogół o stosunkach między Kościołem a rządem GG, Stolica Apostolska była informowana.

Zapytany dalej przez prokuratora Sawickiego czy arcybiskup Splett naruszył prawo kanoniczne przez podział diecezji gdańskiej według narodowego pochodzenia ludności, świadek odpowiedział, iż nie było to w zwyczaju prawa kanonicznego rzymskiego, takie rzeczy jednak zdarzały się m. in. w Ameryce i Kanadzie.

Prokurator zapytuje dalej czy były próby podziału jurysdykcji kościelnej na obszarze GG i czy duchowieństwo temu się przeciwstawiało?

Świadek: Tak. Myśmy się temu przeciwstawiali, ostatecznie jednak Niemcy swego księdza otrzymali.

Z PAMIĘTNIKÓW FRANKA

Prokurator Sawicki stawia wniosek, aby zacytować pewne dokumenty z pamiętników Franka i protokółów z posiedzeń rządu GG na potwierdzenie tezy świadka, że duchowieństwo polskie prześladowane było zarówno z racji swej przynależności do Kościoła, jak i do narodu polskiego. Pierwszy z tych dokumentów pochodzi z dnia 19 grudnia 1940 r., gdzie Frank na posiedzeniu rządu stwierdził, „iż Kościół katolicki stał się bardzo nieprzyjazny w stosunku do Niemców" i określił katolicyzm w Polsce jako blok narodowy, w stosunku do którego należy stosować twardą rękę; drugi dokument z konferencji prasowej, gdzie Frank oświadczył, że „jeżeli się twierdzi, że katolicyzm jest trucizną dla narodu, to mogę Polakom życzyć tej trucizny" i wreszcie dokument z posiedzenia członków rządu z 11 lutego 1944 r. kiedy Frank m. in. oświadczył: „Mam dość zdrowego rozsądku ażeby zrozumieć, że księża są naszymi śmiertelnymi wrogami".

PROPAGANDA HITLEROWSKA PRZEZ AMBONY

Przesłuchiwany z kolei świadek ks. prałat Domasik zeznał, że stosunek rządu GG do Kościoła katolickiego w Polsce był negatywny. Usiłowano jednak wykorzystać wpływy Kościoła w celach propagandy proniemieckiej i dlatego próbowano porozumienia. Domagano się, aby księża wygłaszali antymarksistowskie kazania.

SPOTKANIE KARDYNAŁA SAPIEHY Z FRANKIEM

Prokurator Sawicki zwraca następnie uwagę Trybunału na ciekawy wniosek wynikający ze zbadanych dokumentów. W roku 1942 kardynał Sapiecha prosił o audiencję i jakkolwiek Frank wyraźnie zlecił Buehlerowi kardynała przyjąć, to jednak oskarżony spotkania tego nie zorganizował. Urządził to spotkanie natomiast dopiero w roku 1943, to znaczy w momencie kiedy zaczęły się niemieckie niepowodzenia wojenne na Wschodzie.

Trybunał odczytał następnie memoriał kardynała Sapiechy do Franka. Oskarżony utrzymuje, że nie przypomina sobie, czy list ten do niego doszedł.

Polski węgiel

pomaga w odbudowie zniszczonej Europy

W ciągu ostatnich 3 lat powojennych ilość odbiorców polskiego węgla wzrosła do 22 państw.

Do dawnych odbiorców — m. in państw skandynawskich, Włoch i Francji — dołączyły się w r. 1947 — Islandia, Belgia, Egipt, Anglia i Portugalia, a w roku bieżącym — Bizonia.

W pierwszym kwartale 1948 r. Polska wysłała za granicę łącznie 5.779.000 ton, stając się tym samym największym eksporterem węgla w Europie, a w świecie drugim po Stanach Zjednoczonych.

Polski węgiel wielce pomaga w odbudowie całej zniszczonej Europy. Zasilając w ten cenny surowiec zarówno zachodnie dzielnice ZSRR, jak Bałkany, jak Skandynawię oraz zachodnio - i środkowo europejskie państwa — Polska daje dowód, że pragnie ścisłej współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami. Jest to zarazem nasz wkład w dzieło zapewnienia i ugruntowania powszechnego pokoju.

Młodsi górnicy pod ziemię — starsi odpoczną

Na kopalniach Dolnośląskiego Zjednoczenia PW podjęto akcję „odmładzania" załóg.

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów należy dążyć do tego, aby starzy górnicy nie sterali swych sił do ostatka. Powinni oni przejść albo do lżejszej pracy na powierzchni albo w stan spoczynku.

Górnicy mogą do 31 sierpnia br. dobrowolnie zgłaszać wnioski o przeniesienie ich w stan spoczynku. Otrzymają oni poza rentą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Spółki Brackiej — jeszcze odprawę w wys. 25.000 zł.

Przekroczyli 450 proc. normy

Na czele przodowników pracy w przemyśle węglowym znajdują się teraz następujący górnicy:

Bernard Bugdoł	kopalnia	„Śląsk	552 %	normy
Rudolf Bugdoł	„	„	552 %	„
Wincenty Hajduk	„	„Kazimierz-Jul."	553 %	„
Bronisław Zbirek	„	„ „	553 %	„
Józef Krawczyk	„	„ „	528 %	„
Kazimierz Szołtysik	„	„ „	528 %	„
Władysław Krawczyk	„	„ „	500 %	„
Tadeusz Ziach	„	„ „	500 %	„
Ryszard Dreszer	„	„Katowice"	500 %	„
Ernest Herich	„	„Miechowice"	489 %	„
Józef Urbańczyk	„	„	489 %	„
Alfons Kulik	„	„Śląsk"	480 %	„
Józef Psonko	„	„	461 %	„
Eryk Cyroń	„	„Makoszowy"	453 %	„
Czesław Zieliński	„	„	451 %	„
Stanisław Liskowiak	„	„	451 %	„

Polegli w walce o Polskę Ludową

Martyn, Mikołaj i Michał

trzej bohaterowie AL-owcy

ZNALI ich tylko z pseudonimów. Chowali się w lasach, codziennie widzieli ich we wsi, rozzuchwalonych, wesołych, zawsze pocieszających i umiejących poradzić.

Gdy szli na akcję żegnała ich cała wieś. Wracali brudni, często pokrwawieni, ranni, ale zadowoleni z siebie i towarzyszy.

— Było gorąco — mawiali — ale udało się. 5 samochodów z amunicją i 20 szwabów, to przecież nie byle co.

Nocowali często w chałupach. Do późna w nocy paliła się lampa naftowa albo świeca a oni opowiadali o swoich wypadkach. Mówili jak będzie po wygnaniu Niemców z kraju, jak ułożą sobie życie, jak zaczną się uczyć, pracować.

Marzyli o spotkaniu z ukochanymi dziewczynami, z dawnymi szkolnymi kolegami, których zawierucha wojenna rozrzuciła po setkach miast i wsi.

...Wszyscy trzej polegli w walce w czerwcu 1942 r. Równo 6 lat temu...

*

Poprosiliśmy sołtysa wsi o trzech chłopów do pomocy przy rozkopywaniu wspólnej mogiły trzech żołnierzy Armii Ludowej: Martyna, Mikołaja i Michała.

Zgłosiło się 15-tu.

Słońce piekło niemiłosiernie, drzewa stały niewzruszone, niby posągi z brązu, łopaty lekko zanurzały się w pulchną ziemię. Prosto ociosany krzyż z surowej brzozy lekko kołysał się, obnażając spróchniałe już czarne drzewo.

Szeroką, zbitą na poczekaniu skrzynię wyciągnięto linkami na powierzchnię. Chłopi z czapkami w rękach, wspierając się o szpadę, wpatrywali się w nią w skupieniu i z czcią.

Martyn, Michał, Mikołaj. Tu leżą zwłoki tych trzech. Proste, żołnierskie trumny ustawiono obok. Otworzono skrzynię...

Zczerniałe kości i kupka ziemi — oto co pozostało po dwudziestokilku letnich chłopcach.

*

Cicha była wieś Kraśnica, pow. opoczyńskiego. Chłopi żyli biernie, ale w spokoju i zgodzie.

Spokojna była wieś aż do wkroczenia Niemców, gdy zaczęło się nowe życie, nieznane im, pełne niebezpieczeństw i walk o lepszą przyszłość.

Mieszkańcy Kraśnicy przechowywali u siebie i karmili AL-owców, donosili im o grupowaniu się wojsk niemieckich, często chodzili również na akcje.

Martyn, Michał i Mikołaj szczególnie byli lubiani. Słuchano z zainteresowaniem ich opowieści o powstającej w krwawej walce Nowej Polsce, lubiano ich za zapał i odwagę.

W czerwcu 1942 r. Niemcy otoczyli wieś. Było ich kilkuset, naszych chłopców zaledwie dziesięciu.

Cztery godziny trwał zażarty, nierówny bój. Siedmiu udało się wyratować, tych trzech padło.

Martyn miał przestrzelone obie nogi z karabinu maszynowego. Doczołgał się do Lądku i... czekał. Jeden, drugi granat do zbliżających się Niemców i — ostatnia kula dla siebie.

Dwóch pozostałych poległo, dobici przez rozjuszonych, oszalałych z niemawiści Niemców.

*

Zwłoki Martyna, Mikołaja i Michała przewieziono do Warszawy. Pochowani będą w stolicy w dniu 22 bm. z honorami, należnymi nieugiętym bojownikom o wolną, demokratyczną Polskę.

T. S.

KONKURS ŚWIETLICOWY

to wielka rzecz

Poczynając od ub. niedzieli odbywa się w Warszawie Festiwal Amatorskich Zespołów Świetlicowych. Dwa razy dziennie licznie zgromadzeni działacze kulturalni ze stolicy i prowincji, a także sporo młodzieży, przygląda się utworom, wykonywanym przez wybrane do konkursu 42 zespoły świetlicowe. Sąd konkursowy skrzętnie śledzi przebieg gry i wybiera utwory, które wejdą do eliminacji finałowych w dniu 25 bm. w Teatrze Polskim. Na sali panuje nastrój gorączkowego zainteresowania i nieledwie współuczestniczenia w pokazach. Inna to publiczność, niż zazwyczaj na widowniach w teatrach zawodowych, choć na sali nie brak i literatów, uważnie studiujących żywy materiał konkursowy.

Czy literatów nie jest jednak na widowni za mało? Biję się w piersi: sam dzieliłem dotychczas pewne niechęci kastowo - literackie i mało interesowałem się teatrami świetlicowymi; niezbyt fortunne próby podejmowane np. w Krakowie na mniejszą i większą skalę („Marysine szczęście") odstręczały życzliwych. To, co obecnie oglądam w Warszawie — to jednak wielka rzecz! Frazesów o konieczności udostępnienia, umasowienia i upowszechnienia kultury pełne są usta wszystkich pracowników kultury, także literatów. Ale gdy z teorii ma wyniknąć praktyka — droga okazuje się nie tylko długa, ale nieprzystępna, jak zawalona gruzem ulica. Co gorsza, gdy krzepkie ręce biorą się do odgruzowania fachowcy stają z boku i nielitościwie krytykują omyłki i potknięcia. Ale sceptyczny żart, ironiczne uwagi o błędach czy uproszczeniach, lekceważący śmiech z nieporadności aktorskiej tego czy innego wykonawcy — nic nie załatwią, to jeno łatwy sposób wymigiwania się od odpowiedzialności.

Zanim w obszerniejszych rozważaniach po zamknięciu Festiwalu dane mi będzie rozpatrzeć poszczególne problemy teatralno - świetlicowe i wyciągnąć wnioski z repertuaru, który pokazano nam w Warszawie — pragnę przynajmniej w paru zdaniach, wyrażających pierwsze dorywcze wrażenie, zachęcić do najżywszego oglądania konkursu i bezpośredniego zetknięcia się z twórczością zespołów amatorskich, która w dobrym czy w złym — jest prawdziwym obrazem wzrostu kulturalnego i nowych dróg sztuki w Polsce naprawdę Ludowej. Są drogi, są dróżki i drożyny — są też ścieżki ślepo urwane i zwodnicze manowce. Ale wszystkie prowadzą do nowego odbiorcy — a zarazem twórcy kulturalnego ,do nowego człowieka. Tu właśnie rodzi się ów nowy widz, którego tak bardzo łakną uspołecznione teatry zawodowe.

A same pokazy? Zobaczyliśmy dotychczas kilkanaście interesujących utworów scenicznych, od fragmentów ze Słowackiego po inscenizacje aktualno - propagandowe. Umierał żałośliwie Janko Muzykant w sympatycznym montażu świetlicy „Kościuszki" w Chorzowie, mocno przemówił do widza montaż z „Manifestu", rozpoczęło się wykonywanie serii skrótów scenicznych Priestley'owskiego „Pana inspektora", z upodobaniem odgrywanego przez świetlicowe zespoły. Były i słabsze utwory (wiele zastrzeżeń budził utwór „Historia i magnolie"), ale nawet te słabsze utwory dały wiele materiału do rozważań.

Konkurs trwa. Poszerza się materiał doświadczalny. Każdy pokaz daje jakąś nową okazję do dyskusji, odsłania nowy wrodzony talent spośród świetlicowców, budzi nowe obawy i nowe nadzieje. To najlepszy dowód znaczenia Festiwalu.

(jaszcz)

Nowe fabryki — nowe maszyny

Przemysł Budowy Maszyn Włókienniczych rozbudowuje się

Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych otrzymało b. znaczne kredyty inwestycyjne, przeznaczone na budowę nowych i rozbudowę starych zakładów produkcyjnych.

W roku bież. rozpoczęte i daleko zaawansowane inwestycje kosztować będą łącznie 920 miln. zł. W roku 1946 Zjednoczenie inwestowało 27 miln. zł, w roku 1947 — 360 miln. zł, a w roku 1949 zainwestowanych będzie 1.700 miln. zł.

Lata 1948 i 1949 będą okresem wielkiego wysiłku w kierunku uruchomienia nowych placówek produkcyjnych. Największe sumy przeznaczone zostały na budowę 4 nowych fabryk: 2 na Dolnym Śląsku i 2 w Łodzi.

Na Dolnym Śląsku powstanie fabryka maszyn przędzalniczych, przewidziana na seryjną produkcję 100 tys. wrzecion bawełnianych rocznie. Będą to maszyny dotychczas w Polsce nieprodukowane.

Drugą fabryką będą wielkie zakłady seryjnej bydowy zgrzeblarek bawełnianych, również w Polsce nieprodukowanych. Zdolność wytwórcza Zakładów — przy produkcji taśmowej — obliczona jest na 300 sztuk zgrzeblarek rocznie.

Nad czym będzie radzić plenum KCZZ

Współzawodnictwo, wczasy i praca kulturalno-oświatowa

Wywiad z tow. Kazimierzem Witaszewskim

Dnia 23 bm. rozpocznie swe obrady plenum Centralnej Komisji Związków Zawodowych. W związku z tym przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do przewodniczącego KCZZ tow. Kazimierza Witaszewskiego z prośbą o poinformowanie nas o zagadnieniach, które będą przedmiotem obrad KCZZ.

— W pierwszym punkcie porządku dziennego stoi sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Jakie sprawy zostaną w związku z tym wysunięte na plenum KCZZ?

— Chcemy zaznajomić polski ruch zawodowy z uchwałami Światowej Federacji, przyjętymi podczas ostatniej sesji w Rzymie. Sądzę, że plenum KCZZ nie tylko przyjmie te uchwały do zatwierdzającej wiadomości, lecz ponad to zajmie w niektórych sprawach własne stanowisko. Słusznie będzie podkreślić, że polski ruch zawodowy ze zrozumiałym zadowoleniem przyjmuje uchwały o utrzymaniu jedności Światowej Federacji Zw. Zaw.

Wydaje mi się również rzeczą bezsporną, że w związku z uchwałami ŚFZZ nasze plenum zajmie zdecydowane stanowisko wobec tych rządów, które likwidują lub ograniczają działalność związków zawodowych w swoich krajach. Zorganizowana polska klasa robotnicza wyrazi w szczególności swoją solidarność z walką robotników tych krajów, które zostały wymienione w rezolucji ŚFZZ.

Sądzę także, że nasze plenum żywo poprze wysunięty przez ŚFZZ postulat równej płacy za równą pracę kobiet i mężczyzn.

— A co będzie głównym przedmiotem obrad plenum w sprawach organizacyjnych?

— Najwięcej uwagi poświęcimy tu sprawom rozwoju współzawodnictwa pracy. Pragniemy, aby ten ruch, zrodzony w masach robotniczych, był w większym niż dotąd stopniu kierowany przez związki zawodowe. Przebudowujemy sieć komitetów współzawodnictwa w ten sposób, aby ich praca była skupiona w ręku odpowiednich organizacji związkowych.

Ruch zawodowy będzie dążył do tego, aby zwiększyć opiekę nad przodownikami pracy, aby popularyzować ich osiągnięcia i doświadczenia i aby podnieść rolę narad wytwórczych. Jednolite kierownictwo ruchem współzawodnictwa pozwoli łatwiej wykorzenić wszelkie

Kazimierz Witaszewski

wypaczenia biurokratyczne w tej dziedzinie i przyczyni się do dalszego szybkiego rozwoju ruchu przodowników pracy.

W dziedzinie spraw organizacyjnych dużo uwagi plenum KCZZ poświęci kwestii usprawnienia i udoskonalenia metod pracy związków zawodowych, lepszego niż dotąd obsługiwania potrzeb zorganizowanych członków. Dotychczasowe formy organizacyjne i metody pracy niejednokrotnie hamowały pracę związkową na wielu odcinkach. Nowe, lepsze metody pracy powinny wpłynąć na bardziej sprężyste działanie związków, na podniesienie roli demokracji wewnętrznej i zarazem dyscypliny organizacyjnej, tak aby związki mogły wypełnić swoje zadania z większym pożytkiem dla klasy robotniczej.

— A wiązku z czym wysunięta została w odrębnym punkcie porządku dziennego kwestia pracy kulturalno - oświatowej?

— Sprawa ta dojrzała już do szerszego omówienia. W działalności kulturalno - oświatowej związków zawodowych, w świetle doświadczeń minionych trzech lat, mamy dwa zjawiska: Z jednej strony gwałtowne umasowienie tej pracy, co pociąga za sobą konieczność zastosowania nowych metod pracy, podniesienia jej na wyższy poziom, i dalszego zbliżenia do mas robotniczych.

Ale z drugiej strony są liczne wypadki, że poszczególne świetlice fabryczne są zupełnie martwe, nie przejawiają żadnej działalności. Stwierdziliśmy po bliższym zbadaniu, że martwota ta tłumaczy się złą organizacją świetlic. Są to świetlice położone przy zakładach pracy, ale z dala od miejsc zamieszkania robotników. Chcemy zmienić ten stan rzeczy drogą tworzenia dzielnicowych klubów robotniczych według miejsca zamieszkania robotników. Będą to kluby prowadzone przez OKZZ dla robotników danej dzielnicy bez różnicy przynależności związkowej

Jednocześnie zamierzamy przystąpić do budowy robotniczych Domów Kultury w większych ośrodkach, przede wszystkim w Warszawie i Łodzi. Taki Dom Kultury istnieje już np. w Katowicach i praca jego daje dobre rezultaty. Tworzy się też obecnie Dom Kultury w Krakowie.

Posunięcia te pozwolą jeszcze lepiej postawić związkową pracę kulturalno - oświatową.

— A co przewiduje się w sprawie wczasów?

— Przedstawiamy plenum KCZZ sprawę reorganizacji wczasów robotniczych. Idzie tu przede wszystkim o centralizację akcji, która podyktowana jest troską o lepszą pracę Funduszu Wczasów. Doświadczenie 3 lat nasuwa nam szereg wniosków w tej dziedzinie. Musimy skończyć z nierównością, z tym stanem rzeczy, kiedy obok siebie istniały zarówno doskonale wyposażone, jak i bardzo nędznie urządzone domy wypoczynkowe, kiedy w jednych wyżywienie było dobre, a w innych marne. Następnie idzie o to, aby robotnicy mogli w większym stopniu korzystać z domów wypoczynkowych.

Reorganizacja zmierza więc do tego, by we wszystkich domach gospodarować lepiej, zrównać w miarę możności wyposażenie tych domów i doprowadzić do tego, by obsługiwani byli jednakowo dobrze wszyscy związkowcy, bez względu na to czy są pracownikami umysłowymi, czy robotnikami fizycznymi.

Tak oto w skrócie przedstawia się porządek dzienny plenum KCZZ, które będzie w ciągu najbliższych dni obradowało w Warszawie. (a)

SPOTKANIE W OTWOCKU

Wizytę słuchaczów Szkoły Partyjnej przy KC PPR w Ośrodku Szkoleniowym PPS im. Stanisława Dubois w Otwocku można by ostatecznie zamknąć w tradycyjnych ramach sprawozdania: były tu przecież i referaty, i dyskusja, i wymiana poglądów, zsumowana we wspólnej rezolucji. Lecz przy takim suchym ujęciu nie znalazłaby odbicia owa specyficzna atmosfera spotkania, która nie mieściła się w formach oficjalnych zebrań.

Już na wstępie każdy z Peperowców został wzięty „w opiekę" przez któregoś z 44 słuchaczów kursu partyjnego PPS. Zanim zaczęła się „część oficjalna", zdążyliśmy obejrzeć pomieszczenia Ośrodka — kuchnię, stołówkę, sypialnię („spartańskie" męskie i wdzięczną, przyozdobioną kwiatami kwaterę czterech słuchaczek) oraz przejść się po parku-lesie, otaczającym budynki.

Peperowcy podziwiali leśny spokój tak pomocny do skupienia myśli. Pepesowcy znów zazdrościli nam dłuższego okresu nauki. Ich kurs trwa tylko 3 miesiące, czują się bardziej ścieśnieni w czasie. Peperowcy uważają jednak, że i rok nauki wydaje się zbyt krótki — rozmiar opracowanych zagadnień jest ogromny. Wszyscy z ożywieniem mówili o lekturze uzupełniającej i o... tremie egzaminacyjnej. Niczym za dawnych, szkolnych czasów.

Z CAŁEJ POLSKI

W Otwocku spotkali się nie tylko członkowie obu bratnich partii, ale i ludzie z całej Polski. Jeden z Pepesowców całuje się „z dubeltówki" ze słuchaczem Szkoły Partyjnej PPR, to „ziomkowie" towarzysze — robotnicy z kopalni w Wieliczce.

Towarzyszka S. z PPS-u odnajduje znów wspólnych znajomych z towarzyszem Z. z Częstochowy, Peperowcem. Towarzyszka S. w „cywilu" mimo młodego wieku, jest dyrektorką żeńskiej szkoły zawodowej w Katowicach. Ponieważ dobrze zorganizowała placówkę i dobrała sobie odpowiednie zastępczynie — może teraz uczyć się spokojnie. W ciągu bieżącego roku przeszła już 4 kursy szkoleniowe. Szkoła partyjna na razie jest ostatnim etapem jej szkolenia, gdyż tow. S. za dwa miesiące spodziewa się dziecka.

Ale czas udać się na salę obrad.

Zebranie odbywa się zwykłym trybem, lecz jednocześnie jakoś inaczej. Nawet w poważnych referatach przebija nuta serdeczności, niczym w przyjacielskiej pogawędce.

W prezydium zasiadają tow. tow. Kozłowska, Kuźmińska, kierownik Wyż. Szkoły Partyjnej przy KC PPR prof. Schaff, kierownik Wydz. Szkoleniowego PPS — tow. Opiółka, tow. tow. Cesarski, Podkowina, pos. Baranowski, Afanasiew, Genachow, Gnat — kierowniczka Centrum Szkolenia Partyjnego PPS, tow. Krzeszowski.

DOŚWIADCZENIA

Tow. Schaff i towarzyszka Afanasiew z PPS dzielą się z zebranymi doświadczeniami z dotychczas prowadzonego szkolenia oraz zamierzeniami na przyszłość. Jak wynika z ich referatów — szkolenie partyjne PPR idzie w kierunku stałego podnoszenia poziomu i pogłębienia wiedzy marksistowskiej u aktywistów, PPS prowadzi raczej szkolenie masowe, dążąc do tego, aby możliwie jak największa ilość członków partii była zaznajomiona z jej ideologią i podstawowymi założeniami teoretycznymi. Oba te kierunki uzupełnają się nawzajem. Projekt tow. Schaffa utworzenia w przyszłości Uniwersytetu Marksistowskiego, który szkoliłby nie tylko aktywistów partyjnych, ale i zasilał szeregi polskich naukowców — podchwycony z uznaniem przez wypowiadających się w dyskusji mówców z PPS. Jak największa liczba osób gruntownie wykształconych w naukach marksistowskich pozwoli z kolei na rozszerzanie szczebla masowego szkolenia.

Konieczność szkolenia jest bezsporna. Jak to podkreślił tow. Wasiński z PPR — zdobycze klasy robotniczej w Polsce Ludowej częstokroć wyprzedzają uświadomienie mas. Między praktyką a teorią zarysowuje się dysproporcja. Tymczasem, mimo zwycięstwa klasy robotniczej — walka toczy się dalej. Pozostali jeszcze szermierze i propagatorzy reakcyjnych poglądów. Musimy zatem czynnie wystąpić w walce ideologicznej, a do tego konieczna jest gruntowna znajomość całej olbrzymiej dziedziny filozofii marksistowskiej.

RAZEM

Oprócz szerokich planów na przyszłość — niektórzy z dyskutujących poruszają praktyczne rozwiązania na najbliższy okres. Towarzyszka Śliwińska z PPS wystąpiła na przykład z projektem, aby po zakończeniu prac obu szkół partyjnych — absolwenci spotkali się na wspólnym kursie, na którym wyrównaliby i uzupełnili swe wiadomości, dzieląc się nabytą wiedzą i doświadczeniami.

Spontaniczne oklaski zebrała tow. Kuźmińska z PPR, zaznaczając, że „nie byłaby kobietą", gdyby nie powiedziała paru słów o kobietach. A przy pracy w terenie zauważyła, że nikt tak szybko nie doszedł do jedności, jak właśnie kobiety. Współpraca w terenie z towarzyszkami z PPS zaczęła się jeszcze na długo przed historycznym oświadczeniem towarzyszy Cyrankiewicza i Wiesława.

Dyskusja biegnie szybko i rzeczowo. Myśli wszystkich biegną ku niedalekiej, niecierpliwie już oczekiwanej przyszłości. Jest tak, jakby ludzie, którzy postanowili iść zawsze razem, uzgadniali tylko szczegóły współżycia.

Zebrani postanawiają spotykać się częściej w przyszłości, a w najbliższym czasie wyruszyć na wspólną wycieczkę do Wrocławia, na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Na zakończenie sala rozbrzmiewa melodiami obu hymnów robotniczych.

„Część oficjalna" zamknięta. Lecz w stołówce — gdzie na „przeplatankę" zasiedli przy stolikach Peperowcy i Pepesowcy — dalej snuje się projekty przyszłej wspólnej pracy. A na wieczornej zabawie — zawiązują się przyjaźnie i sympatie.

I tak mija ta sobota — koniec pracowitego tygodnia i zarazem początek nowego etapu.

Na skrzydłach „Lotu"
ponad Wystawą Ziem Odzyskanych

Polskie Linie Lotnicze „Lot", Aerokluby, Liga Lotnicza, Szkoły Modelarstwa i Szybownictwa poważnie przygotowują się do Wystawy Ziem Odzyskanych.

Departament Lotnictwa przedstawi niemały dorobek naszego lotnictwa komunikacyjnego. Oglądać będziemy modele samolotów pasażerskich, graficzne obrazy lotniczego ruchu pasażerskiego, ciekawą mapę, ilustrującą rozwój sieci Ligi Lotniczej. Znajdziemy też prace uczniów, madele szybowców i wynalazki z dziedziny konstrukcji lotniczych studentów Politechniki Wrocławskiej.

Aerokluby „pokazowo" oblatywać będą wystawę przez cały czas jej trwania.

PODRÓŻ W... PRZESZŁOŚĆ

Dla tych, których męczy tempo na szych czasów i którzy wzdychają do dawnych, spokojnych i bezpiecznych środków lokomocji, uruchomiona będzie kolejka Stephensona. W maleńkich wagonikach, ciągnionych przez gwiżdżącą i sapiącą lokomotywę, jak by żywcem przeniesioną z ubiegłego stulecia i zaopatrzoną w potężny komin przeniesiemy się w dawne czasy. Wagoniki będą bardzo „twarzowe", ozdobione baldachimami z falbankami i... bardzo odpowiednie dla pań, które już sobie zdążyły sprawić suknie według nowej mody.

PAFAWAG I JEGO CHLUBA

Skoro już mowa o pociągach i podróżach, na Wystawie Ziem Odzyskanych wspomnieć należy o atrakcji, jaką szykuje Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu. Niezależnie od eksponatów wystawionych w otwartym pawilonie przemysłowym Wystawy „A", Pafawag montuje między Wystawą a „Wesołym Miasteczkiem", specjalny tor. Wjedzie nań pociąg złożony z trzech wagonów, restauracyjnego, pocztowego i chłodni. Każdy z nich zaopatrzony jest w najnowocześniejsze urządzenia i stanowi słuszny przedmiot dumy swoich twórców i... nas wszystkich.

Dla pociągu Pafawagu powstanie specjalny peron. Na peronie staną stoliki dla piszących listy. Obsługa wagonu restauracyjnego podawać będzie do stolików przekąski i zimne napoje. Jednym słowem pomyślano o wszystkim. (t.w.)

Cenne zabytki prehistoryczne
znaleźli junacy z brygad „Służba Polsce"

Junacy z brygad „Służba Polsce", prowadząc prace na terenie Konina, natknęli się na cenne zabytki prehistoryczne w postaci kilku stanowisk z epoki kamiennej, zawierających znaczną ilość ciekawych przedmiotów.

We wsi Studzience, pod Rogoźnem, podczas robót natrafiono na cmentarzysko z początków epoki żelaznej, z pięciu grobami skrzynkowymi. Wśród zabytków wczesnohistorycznych, znalezionych w Radzimiu nad Wartą, znajduje się m. inn. naczynie ceramiczne z XI w., ozdobione ornamentem figurowym, wyobrażającym dwie postacie ludzkie.

—oOo—

Za paskarskie ceny
ukarani grzywnami

W bieżącym miesiącu Delegatura Komisji Specjalnej na województwo warszawskie ukarała grzywnami pieniężnymi następujących kupców: Edwarda Tereszczyńskiego z Karczewa za nielegalny ubój — grzywną 75.000 złotych, to samo uprawiał Adolf Wąsewski z Sokołowa — zapłaci 50.000 złotych.

Aurelia Ptaszyńska z Radości za pobieranie nadmiernych cen ukarana została grzywną 100.000 zł. Może to ostudzi nieco jej zapał do spekulowania.

Podobnym „nowatorem" w ustalaniu cen był kupiec Zygmunt Nowatorski z Płocka, który chciał się jeszcze więcej zbogacić podwyższając ceny płatków owsianych i marmolady. Innego rodzaju proceder uprawiała właścicielka sklepu galanteryjnego „konfekcja dziecięca" niejaka Anna Kuszpit również z Płocka — mianowicie handlowała „tasiemkowo" — ukarana została grzywną 25.000 zł.

Za pobieranie nadmiernych cen została ukarana Sabina Borkowska, właścicielka sadowiarni w Sochaczewie, grzywną 25.000 zł — trochę więcej dostał kupiec Teofil Więcek z Mławy, bo 100.000 zł.

Rodzinę piekarzy reprezentuje mistrz tego fachu Franciszkek Siwek z Piaseczna, który wypiekał chleb z mąki 60% — grzywna 50.000 zł, może to nauczy go traktować swój zawód uczciwie.

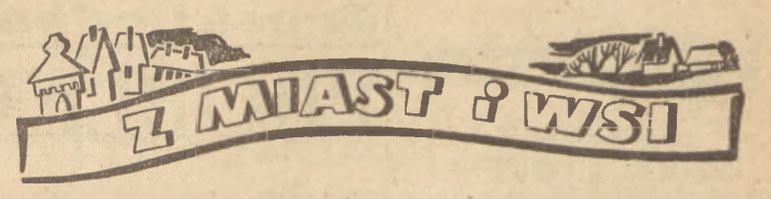

DOLNY ŚLĄSK WALCZY Z ANALFABETYZMEM

W czasie dwudniowej zbiórki podczas Święta Oświaty na Dolnym Śląsku zebrano ponad 6 milj. zł. na walkę z analfabetyzmem. Sami Wrocławianie dali na ten cel około 900.000 zł.

Dzięki temu w tym roku nauczy się czytać i pisać 30.000 obywateli Dolnego Śląska.

SKAZANIE ZDRAJCY

Widmo kazamatów w Al. Szucha stanęło przed oczyma publiczności, przysłuchującej się procesowi Zenona Waszewskiego we Wrocławiu.

Młodzieniec ten, który w chwili wybuchu wojny liczył zaledwie 18 lat, zaczął swą „karierę" od spekulacji, a zakończył ją, jako denuncjator i oprawca w Al. Szucha.

Sąd skazał zdrajcę na dożywotnie więzienie, stwierdzając w motywacji, że jest on z gruntu zdemoralizowany, skoro w tak młodym wieku, nie przymuszony okolicznościami, popełnił zbrodnię zdrady narodu.

PLAGA LEGNICY

Na słynnych już targach legnickich pojawiają się ostatnio spekulanci z całej Polski, którzy, wykorzystując polską gościnność i ... polski snobizm podają się za obcokrajowców. Nabierają oni w ten sposób wielu naiwnych, sprzedając po wygórowanych cenach nędzne towary z rzekomo zagraniczną marką.

POSADZKI Z OPOCZNA

O Opocznie wiemy, że tamtejsza ludność nosi barwne stroje regionalne i że w opoczyńskich lasach wsławili się partyzanci. Mało komu jednak wiadomo, że w Opocznie znajduje się poważny ośrodek przemysłowy, a mianowicie jedna z nielicznych w Polsce — fabryka posadzek terakotowych.

Surowiec, noszący nazwę „ochry" jest wydobywany w Rozwadowie. W Opocznie przerabia się go na masę, po czym z miałkiego proszku otrzymuje się przez sprasowanie gotowe cegiełki. Po wypaleniu — służą one do wykładania podłóg.

MŁODZIEŻ CHŁOPOM, CHŁOPI — MŁODZIEŻY

Młodzież Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Bielawie pomagała ostatnio chłopom w tępieniu chwastów

Wdzięczni rolnicy bielawscy zebrali w zamian 17.000 zł, za które zakupili dla szkoły piękny sprzęt sportowy.

SUSŁY Z ZAMOŚCIA PÓJDĄ DO ZOO

Pod Zamościem, na lotnisku „na Mokrym", rozmnożył się specjalny gatunek susłów, zwanych perełkowatymi. Są to najmniejsze gryzonie stepowe.

Czynią one sporo szkody na polach Zamojszczyzny. Wyłapuje się je masowo i rozsyła do ogrodów zoologicznych w całej Polsce.

SAMARYTANKI — HARCERKI I „CHORE" LALKI

Harcerki III Hufca Lubelskiego uczą się „sprawności samarytańskich". Na wystawie, urządzonej w Lublinie, młode pielęgniarki pokazują na lakach jak należy opiekować się chorymi, wykonywać zabiegi lecznicze, bandażować rany itp. Na małej wystawie specjalne kąciki zostały poświęcone również walce z gruźlicą, z alkoholizmem, opiece nad niemowlętami oraz zbiorom ziół leczniczych.

Warto zaznaczyć, że harcerki — uczestniczki kursu samarytańskiego to dziewczęta w wieku od 15 — 16 lat. Ich „sprawności" przydadzą im się wkrótce w „Służbie Polsce", gdzie będą pełnić funkcje sanitariuszek.

NASI CZYTELNICY piszą

Robotnicy rolni mają prawo do emerytury

Droga Redakcjo!

Proszę mnie poinformować, gdzie ja mam szukać opieki na swoje stare lata. Mam 68 lat. Wychowałam się u rodziców, którzy całe życie przepracowali na folwarkach. Zostałam żoną fornala, z którym przechodziłam od folwarku do folwarku, aż do jego śmierci. Od 1938 roku szarpię się sama ale siły mnie już opuszczają.

Ci, co pracowali po cegielniach i fabrykach mają Ubezpieczalnię Społeczną, a my nic. A przecież tak samo robiliśmy na „jaśniepanów" i uważam, że nie powinniśmy być ofiarami dawniejszego ustroju.

Julia Janiszewska
maj. Kopytów
gm. Radzików, pow. Błonie

Od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, do którego zwróciliśmy się z prośbą o interwencję w sprawie ob. Janiszewskiej, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„W myśl par. 103 Układu Zbiorowego Pracy dla Robotników i Pracowników Rolnych, wdowa po pracowniku, który pobierał zaopatrzenie, albo który zmarł w czasie trwania stosunku pracy, o ile jest niezdolna do pracy, co winna udowodnić zaświadczeniem lekarza urzędowego, nie posiadająca żywicieli, otrzymuje z gospodarstwa po wyczerpaniu świadczeń przewidzianych w paragrafie 102 — zaopatrzenie w naturze w wys. rocznej — 4 q zboża, w tym 2,5 q żyta, 1 q pszenicy i 0,5 jęczmienia, 15 arów ziemi pod ziemniaki i 3,25 jednostek opałowych oraz wspólne mieszkanie z innymi niezdolnymi do pracy.

Zaopatrzenie to nie należy się, o ile wdowa otrzymuje ustawowe świadczenia rentowe".

W związku z tym, administracja majątku Kopytów winna wypłacać ob. Julii Janiszewskiej zaopatrzenie emerytalne według podanych wyżej zasad.

Gdyby się okazało, że majątek Kopytów został rozparcelowany, ob. Janiszewska winna się zwrócić do naszego Związku, celem objęcia jej akcją zapomogową, prowadzoną z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. na rzecz b. pracowników i pozostałych po nich wdów z majątków całkowicie rozparcelowanych".

OD RED. — Komunikujemy Wam adres Związku na wypadek, gdyby majątek był rozparcelowany: Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, Wydział Emerytalny, Warszawa, ul. Górnośląska 22.

Koniec z żebraniną

Jestem już stary, niezdolny do pracy i dotąd utrzymywałem się z żebraniny. 7 czerwca br. po południu czekałem na stacji kolejowej w Rybienku, pow. Radzymin, by się udać do Jarzębiej Łąki w gminie Tłuszcz Podszedł do mnie jakiś sierżant Milicji i zapytał mnie, dokąd idę. Opowiedziałem mu o sobie, że nie chcę już żebrać i chodzić obdartym, że nie ma się mną kto zająć i nie mam się gdzie podziać.

Gdy wsiedliśmy do wagonu sierż. jeszcze dalej pytał o szczegóły mojego życia.

Na drugi dzień rano sierżant wsadził mnie w samochód z ORMOwcami i pojechaliśmy do Wołomina. Umieścili mnie w Zakładzie dla Starców. Teraz chodzę czysty, wygolony i nie posiadam się z radości. Prosiłbym więc, aby Redakcja zechciała wydrukować, że bardzo dziękuje Milicji Obywatelskiej, że się mną zajęła i zapewniła mi byt aż do śmierci.

Jan Pawlicki

Z przyjemnością spełniamy prośbę ob. Pawlickiego.

Dlaczego w żłobkach pusto?

W Gdyni jest kilka wzorowych żłobków. Najlepiej urządzony jest żłobek w Małym Kacku. Może się w nim pomieścić przeszło 40 dzieci, które otrzymują doskonałe wyżywienie owoce itd. na co z pewnością nie stać wielu rodzin robotniczych. Warunki higieniczne — wzorowe, opieka fachowa.

Dziwna rzecz: w żłobku wychowuje się zalewie 20 dzieci, tj. wykorzystuje się połowę miejsc, jaką żłobek dysponuje. Jeżeli niektóre matki pracujące nie zdają sobie sprawy z dobrodziejstwa żłobków, to powinny je uświadomić Związki Zawodowe. Widocznie jednak Związki Zawodowe nie przypisują temu zagadnieniu dostatecznej wagi, skoro sytuacja na tym odcinku nie ulega zmianie.

Dobrze jest, że w Polsce Ludowej buduje się coraz więcej żłobków, domów dziecka itd., ale źle, że część społeczeństwa nie umie jeszcze korzystać z tych osiągnięć. Związki Zawodowe mogłyby wiele zdziałać na tym polu.

Jadwiga Mroczek
Gdynia

Słusznie!

Prośba robotników Wybrzeża

Ob. Redaktorze!

Zwracam się do Was z prośbą w imieniu przeszło 300 robotników.

Dojeżdżamy codziennie z Rumii-Zagórze na Oksywie. Według obecnego rozkładu najwcześniejszy pociąg przyjeżdża na Oksywie o godz. 5 min. 27, a następny dopiero o godz. 8 min. 10. Zaznaczyć trzeba, że we wszystkich firmach, w których pracują robotnicy dojeżdżający z Rumii-Zagórze na Oksywie, a więc w Rzeźni, w Pagedzie, w Warsztatach Rzemieślniczych Marynarki Wojennej. WPB, w firmie „Heugard i Schulz", praca rozpoczyna się punktualnie o godz. 7 rano.

Pociąg, o którym piszę, składa się tylko z jednego wagonu i jeżdżą nim prawie wyłącznie robotnicy. Obecnie jednak nie jesteśmy w stanie z niego korzystać ze względu na nieodpowiedni czas. Naraża nas to na duże wydatki bo zmuszeni jesteśmy jeździć z przesiadką na autobus przez Gdynię.

Jeden z robotników

Mamy nadzieję, że DOKP Gdańsk przychylnie ustosunkuje się do prośby robotników z Rumii - Zagórza.

—oOo—

Śladem naszych listów

Konduktor otrzymał naganę

Ob. J. Chełmiński z Warszawy poskarżył się na niewłaściwe zachowanie konduktora w jednym z miejskich tramwajów. Sprawę skierowaliśmy do MZK, które natychmiast zareagowały — konduktor otrzymał naganę.

Skuteczna interwencja

W Nr 127 naszego pisma (Wydanie warszawskie) zamieściliśmy list czytelników w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa złośliwie napastowanemu przez nieznanych osobników inwalidzie, mieszkańcowi Włoch koło Warszawy.

W związku z tym listem Komenda Główna Milicji Obywatelskiej zawiadomiła nas, że w wyniku przeprowadzonej obserwacji organa MO ujęły Kazimierza Moszykowskiego, który prześladował inwalidę ob. Wincentego Siekierę.

Sprawę przekazano do S. Grodzkiego w dniu 2 czerwca, a niezależnie od tego Milicja roztoczyła specjalną opiekę nad mieszkaniem ob. Siekiery.

Coraz sprawniej

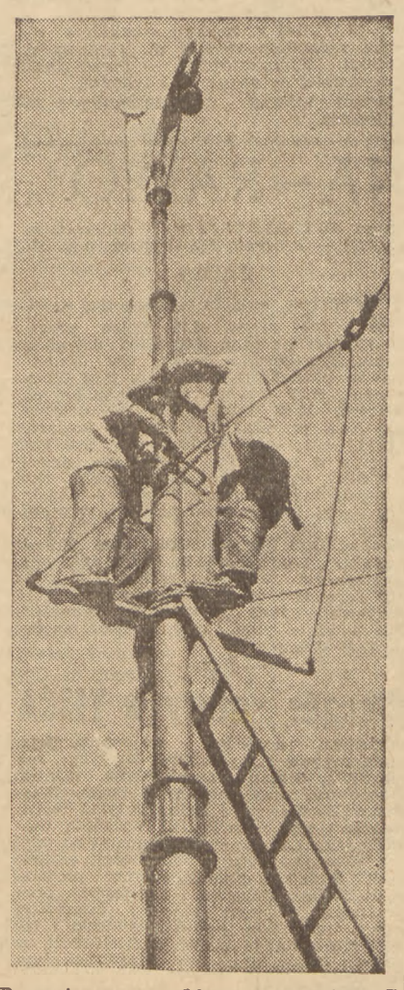

Remont przewodów tramwajowych w Warszawie

Zgon Henryka Gallego

W wieku 76 lat zmarł prof. Henryk Galle autor licznych podręczników szkolnych z zakresu literatury, historii i języka polskiego.

Do najważniejszych jego prac należą: „Stylistyka i teoria literatury", „Wypisy z dziejów literatury polskiej", „Zarys dziejów literatury polskiej" i inn.

H. Galle był inicjatorem „Biblioteczki uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej", wieloletnim współpracownikiem „Słownika ilustrowanego języka polskiego" oraz Komisji literatury polskiej przy Polskiej Akademii Umiejętności.

Był współredaktorem miesięcznika naukowo - literackiego „Ateneum", „Tygodnika Ilustrowanego", redaktorem „Przeglądu Bibliograficznego".

Wysoko ceniony jako pisarz i pedagog Henryk Galle rozwijał również działalność społeczną, pracując w organizacjach literackich i nauczycielskich.

Jednolita polityka wczasów
Powstają trzy scentralizowane okręgi

Znamy wszyscy rażące różnice i dysproporcje, wynikające z braku odgórnej jednolitej polityki wczasowej..

W tzw. „głównym" sezonie, w lecie — w domach wypoczynkowych przepełnienie, w innych miesiącach pustki.

Jedne instytucje w swoich domach wypoczynkowych mają nadmiar miejsc, inne za mało. Jedne z domów są komfortowo wyposażone, inne prócz desek i sienników nic nie mają.

Płace pracowników domów wczasowych są różne. Kierownik jednego domu wypoczynkowego zarabia 8 tys. złotych plus utrzymanie i mieszkanie, inny za tę samą pracę dostaje 18 tys.

Domy wczasowe w Polsce, a jest ich 624 w 112 miejscowościach, **mają przeszło 200 odrębnych administracji.** Sama Wisła ma ich około 30. To samo dzieje się w Karpaczu.

TO SIĘ ZMIENI

Fundusz Wczasów Pracowniczych opracował projekt dekretu o utworzeniu instytucji wyższej użyteczności publicznej pod nazwą **„Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ".**

Jednocześnie przystąpiono do pracy organizacyjnej. Do końca czerwca scentralizowane zostaną wczasy Zw. Górników, Hutników, Metalowców, Chemików i Włókienników.

W ten sposób **złączone zostanie narazie 33 proc. całej akcji wczasów w 39 ośrodkach, liczących 255 domów i 10.000 miejsc.**

Obecnie powstają 3 okręgi scentralizowanych wczasów: **Śląsko - Krakowski, Śląsko - Dąbrowski** oraz **Dolnośląski.** W przygotowaniu jest centralizacja okręgu Nadmorskiego, Warszawskiego i Mazurskiego.

Okręgom — podlegają ośrodki wczasowe, nadrzędną instytucją nad okręgami jest **Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów.** (m-kar)

Z ośrodka wczasów w Spale

330 miejsc zmarnowanych

Spała wcale nie śpi. Obecnie jest w niej Ośrodek Akcji Wczasów na 650 miejsc. W Spale są niezniszczone z czerwonej cegły piętrowe domy, budowane w XVII i XVIII wieku, z czasów, kiedy carowie przyjeżdżali tu na łowy i wypoczynek. Pokoje duże, wysokie, przy nich łazienki wielkości pokoju. Budynki nieekonomiczne i nie zbyt — jak na dzisiejszy gust — piękne, ale nadające się do mieszkania i wypoczynku. Prócz tych domów ma osiedle własną elektrownię, urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne, piekarnię, majątek ziemski, na Pilicy przystań wioślarsko - żeglarską z 15-toma kajakami, a wokół piękny las.

— Dziwię się sobie, że jeździłem w ubiegłym roku aż do Kudowy, kiedy tu, „pod nosem" mam Spałę, w której doskonale się czuję — mówi pracownik przemysłu włókienniczego z Łodzi.

Najwięcej chwali sobie bezkonkurencyjnie podobno **miłą obsługę i jedzenie podawane estetycznie, sprawnie i w wystarczających ilościach.**

Dyrektor Ośrodka tow. Mikulski nie jest jednak zadowolony, tak jak wczasowicze, z którymi rozmawialiśmy.

Na 650 miejsc wolnych jest w tym turnusie aż 330. Za to na lipiec i sierpień zgłoszeń jest za dużo.

Kiedy wreszcie nauczymy się, że maj i czerwiec są miesiącami doskonale nadającymi się na urlopy, piękniejszymi może nawet niż lipiec i sierpień? (m-kar)

Z notatnika WARSZAWY

Inicjatywa prywatna — dla... inicjatywy prywatnej

Nie ulega kwestii, że istnieją realne możliwości stworzenia pewnej rezerwy mieszkań zastępczych. Wysiłki w tym kierunku (może nie co spóźnione) czyni Zarząd Miejski poprzez reorganizację Urzędu Kwaterunkowego i stworzenie ewidencji mieszkańców i lokali.

Jednakże z pustego w próżne nie nalejesz. Zarząd z nieba mieszkań nie „wytrząśnie", ani też z rękawa. Równolegle z usprawnieniem działalności kwaterunku miejskiego muszą przyjść odpowiednie zarządzenia, dekrety, czy ustawy, które ułatwią i umożliwią prowadzenie gospodarki, a nawet polityki mieszkaniowej na terenie Warszawy. Zagadnień jest mnóstwo, a braków jeszcze więcej.

A więc tym razem sprawa czynszów i... inicjatywy prywatnej.

Wiemy o tym, że w Warszawie obowiązuje czynsz przedwojenny, zarówno dla pracownika, robotnika, czy urzędnika, jak i przedstawiciela inicjatywy prywatnej. W rezultacie owe 30, czy 40 zł miesięcznie płaci zarówno robotnik „Marcinlaka", jak i właściciel restauracji czy sklepu na Marszałkowskiej.

Czy słusznie?

Wydaje nam się, że nie. Jest warstwa ludzi w Warszawie, która mogłaby sobie stanowczo pozwolić na wynajmowanie nowoczesnych wyłączonych mieszkań u prywatnych przedsiębiorców. Naturalnie przy odpowiedniej polityce czynszów.

INICJATYWA PRYWATNA BUDUJE DLA INICJATYWY PRYWATNEJ — oto hasło, którego realizacja zwiększy tempo odbudowy domów mieszkalnych i zwolni choć część mieszkań, zajętych przez ludzi zamożnych dla pracujących, a zagrożonych lokatorów ruin warszawskich.

Zróżniczkowanie czynszów, to krok w kierunku prowadzenia rozumnej i celowej polityki mieszkaniowej. Na to właśnie czekamy.

Troski odbudowy

PROBLEM MIESZKAŃ ZASTĘPCZYCH czeka na rozwiązanie

...Ob. K., ślusarz z zawodu, mieszkaniec ul. Wspólnej, dostał nakaz eksmisyjny. Dom, w którym mieszkał zostanie zburzony. On sam ma się przenieść do baraku. Ściślej nie sam, bo z żoną, dziećmi i starą matką. Mieszkał na tej Wspólnej, pożal się Boże — po „warszawsku", a jednak już się przyzwyczaił, przywykł. Strach przed nowym, przed przeprowadzką, kłótnie z żoną, płacz dzieci, zatruwają mu życie...

*

...Handlująca ob. J. musi wyprowadzić się z zagrożonego domu. W dodatku powiedzieli jej w Urzędzie Kwaterunkowym, że mieszkania zastępczego dla niej nie ma. — „Może pani wyjechać z Warszawy na Zachód, tam znajdzie się i mieszkanie i sklep"...

Ob. J. lamentuje. Nie chce wyjechać z Warszawy. Tu przeżyła okupację, przywiązała się, jakoś zarobia. „Nikt jej do wyjazdu nie zmusi".

...Czego oni chcą ode mnie — pisze pracownik MZK w liście do redakcji. Doprowadziłem mieszkanie do porządku, odremontowałem je za ciężko zaoszczędzony grosz. Teraz właściciel chce położyć dach i remontować, a ja mam przez niego się wyprowadzić...

*

W rubryce określenie stanu zagrożenia czytamy: bez dachu, uszkodzone stropy, wypalona klatka schodowa.

Mieszkają dwie rodziny. Nie chcą się wyprowadzić. Właściciel kamienicy chce inwestować, zabezpieczyć i remontować kamienicę. Lokatorzy chcą mieszkać, byle jeszcze rok, byle jeszcze kilka miesięcy.

Za rok dom już nie będzie zdatny do odbudowy.

*

Tę tragiczną taśmę trzeba długo przewijać, ażeby oddać całkowity obraz perypetii i bolączek obywateli stolicy — mieszkańców zburzonych czy przeznaczonych na rozbiórkę kamienic.

W artykule tym nie poruszamy całości zagadnień mieszkaniowych stolicy, a tylko wąski jego odcinek — budownictwo zastępcze.

Nie będziemy powtarzali znanych faktów o tysiącach zrujnowanych kamienic warszawskich, których istnienie zagraża życiu ich mieszkańców i przechodniów. Nie będziemy przekonywać, że odbudowa nowej Warszawy wymaga niejednokrotnie zburzenia tej, czy innej rudery, w której gnieżdżą się rodziny warszawskie, w złych, fatalnych warunkach.

Sprawa jest poważna. Chodzi o to, i tylko o to, by wyjście znaleźć, by w sposób radykalny rozwiązać ten dręczący i bolesny problem.

Kim są ci ludzie? Pracują, czy handlują. Są sami, czy z rodziną. Zasługują na pomoc, czy też żerują na trudnościach życia odbudowującego się miasta. Komu i w jaki sposób należy pomóc? Niestety, nie ma ewidencji, która by służyła nam w tym względzie pomocą. Z grubsza jednak można ich podzielić na trzy grupy:

1 Pierwsza grupa, — to pracująca ludność Warszawy. Urzędnicy czy robotnicy, którzy mieszkają w zagrożonych domach i otrzymali nakaz eksmisyjny lub otrzymają go w najbliższej przyszłości. Sprawa bezsporna. **To pełnoprawni** obywatele Warszawy i jej budowniczy. **Jeżeli mają pracować, muszą otrzymać mieszkanie zastępcze.** Istnieje tylko pytanie — od kogo?

Wydaje się jedynie słusznie, by tymi mieszkańcami zajęły się placówki ich pracy **Ministerstwa, Zjednoczenia, czy Centrale.** Istnieje przecież wspólna pulla państwowego budownictwa mieszkalnego. Budują instytucje i ministerstwa. Ich to obowiązkiem jest w **pierwszym rzędzie zaopatrywać mieszkańców zagrożonych posesji.**

Przenoszenie urzędników do większych mieszkań (a tak się niestety dzieje), to sprawa ważna, ale drugoplanowa. W pierwszym rzędzie musi być rozwiązana **sytuacja pracowników, którym grozi bezdomność.** Jeżeli zasada ta, obok ścisłego trzymania się norm ustalonych dekretem Rady Ministrów — zostanie wprowadzona w życie — sytuacja „pierwszej grupy" może być w decydującym stopniu rozwiązana:

Głos powinien tu zabrać czynnik społeczny, a przede wszystkim związkowy, któremu sprawy mieszkaniowe (jak dotychczas) zbyt mało leżą na sercu.

2 Druga kategoria, to krawcy, szewcy, rzemieślnicy, drobni handlarze, którzy otrzymali nakazy eksmisyjne a nie mają środków na wybudowanie sobie mieszkania.

Jeżeli mieszkańcy ci mają uprawnienia do zamieszkania w Warszawie (nakaz kwaterunkowy, przydział), **Zarząd Miejski jest zobowiązany dostarczyć im mieszkań zastępczych i w miarę uzdrowienia gospodarki lokalowej (na co się zanosi) mieszkań tych im dostarczy.**

3 Trzecia kategoria, to już oddzielny rozdział... dla milicji, czy Komisji Specjalnej. **Chodzi tu o klęskę „dzikich lokatorów".** Ci kombinatorzy mieszkaniowi to przestępcy, którzy wiedzą niejednokrotnie lepiej od BOS-u, gdzie będzie się budować (ergo — burzyć). Wystarczy tu przytoczyć przykład fundacji Wawelberga. „Dzicy" zajęli w wypalonym budynku ocalałe łazienki, sprowadzili łóżeczko unrrowskie i...zamieszkali. Zawód? — Bez zawodu.

Od ZOR-u, który przystępuje do budowy, żądają mieszkań zastępczych, a jeszcze chętniej odszkodowania. Jeżeli je dostaną, poszukają prędko innej ruiny. Zajęcie intratne, choć trochę kłopotliwe. Od tych spekulantów należało by gruntownie oczyścić odbudowę. Szczególnie, że statystyka alarmuje liczbą niepracującej ludności Warszawy (handlarzy, żebraków, pośredników, pokątnych spekulantów).

A więc reasumujemy: — uwzględnić w pulli służbowych mieszkań przede wszystkim zagrożonych pracowników, dzięki ewidencji i sprawniejszej polityce mieszkaniowej ZM stworzyć rezerwy dla rzemieślników i pracowników małych instytucji, a w końcu tępić bezlitośnie „hieny ruiny" — oto drogi wyjścia, które w połączeniu z rozpracowaną polityką czynszów (jest na warsztacie) powinny dać pozytywne wyniki.

Nie wolno nam bowiem zapominać o tym, że w sprawach mieszkań zastępczych muszą czynniki budowlane prowadzić wypośrodkowaną i w szczegółach obmyślaną politykę, w której winny być brane pod uwagę dwie strony, — odbudowa i zabezpieczenie zagrożonych lokatorów. **I jedna i druga strona nie może zostać pokrzywdzona.**

W. S.

Przy pracy i nauce

Trudne bywają zwykle początki. Ale wysiłek opłaca się stokrotnie. Junacy wiedzą o tym dobrze i dlatego tak pilnie przykładają się do pracy w warsztatach samochodowych „SP".

Po ukończeniu praktycznego i teoretycznego szkolenia, junacy otrzymają prawo jazdy, które im da do ręki popłatny fach.

Inne grupy pracują przy odbudowie stolicy. Na zdjęciu widzimy junaków, którzy zsypują zmielony przez kruszarkę gruz. Junacy wykonali już dzisiaj sporo roboty i zasłużyli sobie na odpoczynek.

Niewątpliwie przyjemny i zdrowy jest sen pod namiotami. Przyjemny i zdrowy szczególnie w lecie, kiedy termometr wskazuje dwadzieścia kilka stopni powyżej zera...

Więcej aptek, ambulatoriów i lekarzy domowych domagają się związkowcy Warszawy

W dniu 21 czerwca odbyła się w gmachu Związków Zawodowych (Nowy Zjazd Nr 1) konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, Ubezpieczalni Społecznej, poszczególnych Związków Zawodowych oraz Rad Zakładowych Okręgu Warszawskiego.

Celem konferencji było omówienie sprawy ubezpieczeń społecznych.

Kierownik Wydziału Ekonomicznego KCZZ Józef Koffman w swym referacie podkreślił, że świat pracy, który oddaje na świadczenia ubezpieczeniowe aż 1/4 część swoich zarobków, ma pełne prawo i obowiązek wglądania w sprawy ubezpieczeń, tym bardziej, że w dziedzinie tej jest jeszcze wiele do zrobienia.

Zebrani stwierdzili, że Ubezpieczalnia wskutek małej ilości aptek, laboratoriów i sanatoriów nie jest w stanie obsłużyć w dostatecznym stopniu wszystkich ubezpieczonych.

Po długiej dyskusji i wyczerpujących wyjaśnieniach dr Zaneckiego powzięto jednomyślnie rezolucję, w której zebrani stwierdzają, że Ubezpieczalnia Społeczna, zacząwszy pracę na gruzach zniszczonej Warszawy, pokonała pierwsze trudności okresu organizacyjnego na ogół z wynikiem pozytywnym, jednak istnieją jeszcze pewne niedociągnięcia, które w oparciu o szeroki aktyw związkowy należy usunąć.

A więc:

1) Ubezpieczenia społeczne wymagają jak najrychlejszej przebudowy przez scentralizowanie i upowszechnienie ubezpieczeń społecznych (przebudowy ustroju finansowego i organizacyjnego), ujednolicenie systemu składek ubezpieczeniowych i takiej reformy świadczeń, która będzie odpowiadać masom pracującym i nowym stosunkom.

2) Stan aptek Ubezpieczalni Społecznych jest niewystarczający i w związku z tym należy domagać się od czynników miarodajnych stworzenia aptek uspołecznionych oraz organizowania kontroli cen nad artykułami aptecznymi.

Ponadto zebrani domagają się:

zwiększenia ilości ambulatoriów i sanatoriów,

dopłaty przez dyrekcję różnic do zasiłków wypadkowych,

zwiększenia ilości etatów lekarzy chorób zawodowych (w Warszawie jest tylko jeden etat),

zwiększenia ilości etatów lekarzy domowych.

———oOo———

Z życia organizacji warszawskiej PPR

POKAZ FILMOWY W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet dzielnicowy Śródmieście, zawiadamia, że w środę 23 czerwca o godz. 19 w lokalu świetlicy (Mokotowska 48) wyświetlony zostanie film.

Po filmie dyskusja, którą zagai tow. Hochberg.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś 22 czerwca odbędą się zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:

O godz. 16 „III-ci Oddział okręgowy",
O godz. 16 „CZPM mineralny",
O godz. 16 „PMT",
O godz. 15 „MZK Solec",
O godz. 15.15 „Lot" dyrekcja (Hoża 39).

SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 23.VI. o godz. 16.30 w lokalu KD PPR (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie sekretarzy Kół wszystkich grup.

Obecność obowiązkowa.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy-Północ

LUSTRACJA TARGOWISKA

W ramach akcji „Miesiąca Czystości" — starosta północno-warszawski przeprowadził w dniu 19 bm. lustrację bazaru na Placu Tucholskim. W lustracji tej brali udział: lekarz weterynarii, przedstawiciel Społecznej Komisji Kontroli Cen przy Dzielnicowej Radzie Narodowej i inni.

Komisja zwróciła uwagę przede wszystkim na budki z mięsem i stwierdziła, że nie odpowiadają najelementarniejszym przepisom higieniczno-sanitarnym. Nie myte podłogi i kloce do rąbania mięsa cuchną, a nieprzykryte mięso obsiadają roje much.

Właścicielom budek polecono w jak najkrótszym czasie zaprowadzić zamknięte gabloty szklane, które ochronią mięso przed muchami i kurzem. Antysanitarne warunki lustratorzy stwierdzili także i w budkach z artykułami spożywczymi oraz na straganach z pieczywem.

Zwrócono uwagę na wąskie przejścia między straganami z warzywem. Przekupki, którym wolno wystawiać towary pod straganem na odległość 1 metra, nie przestrzegają przepisów tak dalece, że w przejściach powstaje „korek". Bacznej uwadze lustratorów nie uszło i to, że dostawa towarów odbywa się w warunkach niesanitarnych. Dostawcy pieczywa nie mają np. żadnych fartuchów. Dla dokładniejszego poinformowania o stosunkach panujących na bazarze, przypominamy, że bazar tucholski ma charakter przejściowy, wskutek czego trudno jest przeprowadzić jakieś większe, niezbędne reorganizacje (większe budki).

Bazar mieścił się przed tym w hali, którą zajmują teraz Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Kiedy i czy zostaną one zwrócone, nie wiemy!

Litości!

Im słoneczko wyżej... tym markizy niżej — takie przysłowie ułożył pewien wysoki (wzrostem, nie stanowiskiem) osobnik, który w marcu strącał sobie o markizy kapelusz, w kwietniu- nabijał guzy na czaszce, w maju miał spuchnięty nos, a w czerwcu... płaci mandaty, bo chodzi zwykle jezdnią.

Teraz dla odmiany o markizy rozbijają się ludzie, których głowy znajdują się na poziomie ramion opisanego jegomościa.

Obywatele - kupcy i szanowna M. O. Litości!

Obawiamy się, że w lipcu nawet 8-letnie dzieci będą musiały chodzić Marszałkowską „na czworaka".

Tymczasem na Noakowskiego

Remont hali »na Koszykach«

Wydział Administracji Hal i Targowisk Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przystępuje z dniem 1 lipca br. do odbudowy hali targowej, przy ul. Koszykowej. Czas trwania robót przewiduje się na 4 miesiące.

Najważniejszą sprawą będzie remont konstrukcji żelaznej, podtrzymującej strop i pokrycie dachu.

Zarząd Miejski wyasygnował na remont hal 22 miliony zł. W czasie trwania robót część właścicieli stoisk zostanie przeniesiona na wykończony plac przy ul. Noakowskiego. Rozważa się projekt remontu targowiska fragmentami, celem umożliwienia pozostałym kupcom wykorzystania użyteczności hali w trakcie robót.

Roboty będzie prowadzić na zlecenie Zarządu Miejskiego Warszawska Dyrekcja Odbudowy.

Zamknięta dla ruchu

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w związku z budową kanału, w dniu 21.VI.1948 r. zostanie zamknięta dla ruchu zachodnia jezdnia ul. Targowa na odcinku: Zygmuntowska — przedłużenie Białostockiej — na okres 3 tygodni.

Objazd ulicami: Zygmuntowską i Jagiellońską.

Zawiodła pogoda!

W dni wolne od pracy odbywają się z inicjatywy Wydziału Kultury Z.M. zabawy ludowe na peryferiach miasta.

W ub. niedzielę na zabawę wybrał się wiceprezydent TOW. JASZCZUK i szef Resortu Kultury TOW. DWORAKOWSKI.

Niestety, trudno było się przekonać na miejscu, jak bawi się Koło. Bo choć nie zawiodła organizacja, nie zbrakło tak przyjemnych atrakcji jak loteria fantowa i orkiestra, „nawaliła" pogoda, a w związku z tym... i publiczność.

Nie było komu się bawić. Tym nie mniej nie należy się zrażać. Wizyty „ojców miasta" będą zawsze mile widziane.

«Z zagadnień nauki o życiu»

Staraniem Koła Przyrodników-Marksistów przy redakcji czasopisma „Nowe Drogi" kolejny odczyt z cyklu „Przyrodoznawstwo współczesne w świetle materializmu dialektycznego" wygłosi tow. dr Włodzimierz Michajłow na temat **„Z zagadnień nauki o życiu".**

Odczyt odbędzie się w środę, dnia 23 czerwca o godz. 18 w Klubie Inteligencji Pracującej (Mokotowska 25).

Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny dla wszystkich.

———oOo———

Oszczędzamy!

Grupa inżynierów konstruktorów i inżynierów statystyków, pracowników firmy „Mostostal" opracowała szczegółowy projekt mostu Śląsko - Dąbrowskiego, **wprowadzając poważne oszczędności w materiale.**

Przy wykonywaniu projektów mostu Śląsko - Dąbrowskiego pracownicy firmy „Mostostal" ob. ob. inż. Koziełek, F. Wojnarowski, W. Pawłow, W. Karsznicki, J. Ratyński, J. Szulc, W. Nowiński, F. Bliszcz, E. Kaleta, oraz F. Zgonin, opracowali sposób usprawnienia pracy przy wykonywaniu konstrukcji do tego mostu. Wyróżnionym przyznano nagrody pieniężne.

Piękne eksponaty i... odrapane ściany

Szkoła, która czeka na wizytę Inspektoratu

Jedna z trudnych, wymagających przygotowania lekcji: chemia w 8 klasie. Jak zwykle — na początku mała powtórka, doświadczenia, a potem wypisywanie trudnych wzorów na tablicy.

W drugiej klasie dzieci piszą mozolnie trudne zadanie pt. „Co wiem o morzu?". Wypracowanie wypadło dobrze. Dzieci wykorzystały na ogół zdobyte wiadomości.

Jesteśmy na zakończeniu roku szkolnego w Publicznej Szkole Powszechnej Nr 15 przy ul. Kawęczyńskiej. Po lekcjach pokazowych nastąpiło otwarcie wystawy.

WARTO ZOBACZYĆ

Kierownik szkoły ob. Frankowski Ignacy zaznacza na wstępie, że są to prace wykonane przeważnie przez zespoły. Zebrane w dwu salach eksponaty obrazują, oczywiście we fragmentach tylko, całoroczny trud uczniów.

Podziwiamy starannie wykonane mapy warstwicowe, wykresy przedstawiające trzyletni dorobek Polski i Polskę na tle innych państw Europy. Prawdziwy zachwyt zwiedzających wywołują artystyczne witraże z celofanu o tematach historycznych. Z dużych, przejrzystych tablic dowiadujemy się, że na ogólną liczbę 595 uczniów uczęszcza do szkoły 164 dzieci robotniczych i 212 rzemieślniczych.

Nie można nie wspomnieć o albumach „Odbudowa Warszawy", o zeszytach do nauki języka polskiego, geografii, historii.

Zatrzymujemy się dłużej przy pięknym Belwederze „zbudowanym" przez ucznia Kulbickiego z 7 klasy i przy eksponacie, wyobrażającym plastycznie cały proces produkcji włókna lnianego i zresztą przy wielu, wielu in

DLACZEGO?

Dziwne, że na wystawie nie było nikogo z ramienia władz szkolnych. A szkoda. Podobno w zeszłym roku także nie zgłosił się nikt z inspektoratu. Dlaczego, nie wiemy.

Przy zwiedzaniu szkoły rzucają się w oczy odrapane ściany oraz zniszczone okna i drzwi. Okazuje się, że szkoły nie odnawiano od 1939 roku. Kierownik szkoły zwracał się w tej sprawie do Zarządu Miejskiego, jednak bez skutku. A szkoła wymaga remontu, tym bardziej, że do tej pory z budynku korzystają poza tym dwie średnie szkoły zawodowe i jedna muzyczna.

(m)

———oOo———

Kronika Stolicy

Z RESORTU ZDROWIA Z. M.

Wydział Wczasów Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy organizuje Zlot Przodowników i Uczestników Obozów Wędrownych Wydziału Wczasów w dniach 26 i 27 bm. w Powsinie k. Warszawy.

Zgłoszenia na Zlot przyjmuje Wydział Wczasów.

We wtorek dnia 22.VI w godz. od 11-13 i od 16.30 — 18.

W środę, dnia 23.VI. w godz. od 11—13.

LUSTRACJA ZAKŁADÓW OGRODNICZYCH „AGRILU"

Dnia 20 bm. została przeprowadzona inspekcja Zakładów Ogrodniczych „Agrilu". W inspekcji wzięli udział: szef Resortu Rolnictwa i Terenów Zielonych Zarządu Miasta stoł. Warszawy inż. Ewa Wudzka, dyr. Agrilu inż. Marczewski, wicedyrektor Nowicki, oraz kierownicy poszczególnych zakładów ogrodniczych „Agrilu". Inspekcja miała na celu dokładne zbadanie stanu plantacji warzywniczych i kwiatowych — gruntowych, inspektowych oraz cieplarnianych. Oględzin dokonano w zakładach ogrodniczych: Cocław, Bródno, Zawady, Mokotów, Rakowiec, Falenty i Wilanów. Inspekcja stwierdziła we wszystkich zakładach, b. dobry stan urodzajów, oraz racjonalne wykorzystanie inspektów cieplarni i gruntów ornych.

(Er).

POŻEGNANIE ABITURIENTÓW SZKÓŁ MIEJSKICH

W środę dnia 23 czerwca o godz. 13-ej w sali „Roma", ul. Nowogrodzka 49 odbędzie się uroczystość pożegnania 133-ch abiturientów Miejskich Szkół Średnich Ogólnokształcących i 570-ciu abiturientów Szkół Zawodowych Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego.

Program przewiduje między innymi Część Artystyczną.

Wstęp bezpłatny. Zaproszenia wydaje Wydział Szkolnictwa Zarządu Miejskiego — Al. Gen. Sikorskiego 30, IV piętro pokój Nr 59. (D).

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Cyd".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89 o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20 o godz. 19 „Pociąg - Widmo".

„WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Expresem po Warszawie".

Teatr „COMEDIA" — o godzinie 19 — „Mężczyzna" Zapolskiej.

Teatr ROZMAITOŚCI: — dziś nieczynny.

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI MĘ".

Teatr KLASYCZNY: — o godz. 19 — „Brat Marnotrawny".

Teatr NOWY — (Puławska 39) — o godz. 19 komedia Ruszkowskiego „Jadzia Wdowa".

Teatr PLACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Czarodziejskie ziarno", pocz. 13, 15, 17 i 21 Zw. Zaw. 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Casablanca", pocz. 13, 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Pygmalion", pocz. godz. 13, 15, 17, 21, Zw. Zawod. 19.

Kino POLONIA (Marszałkowska 55) „Gasnący Płomień", pocz. 12.30 — 14.45 — 19.15 — 21.30; dla Zw. Zaw. godz. 17.

Kino TĘCZA — (Suzina 4) — „U progu tajemnicy", pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 19.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Konik Garbusek", pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 19.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 21, pocz. 13, w niedziele i święta 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 32 pocz. o g. 11.

RADIO

WTOREK, dnia 22 czerwca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, 6.15 Dzien. poran., 6.30 Muzyka poranna, 7.00 Wiad. dziennika poran., 7.05 Muzyka poran., 8.20 „Dalekie lata" — powieść, 8.35 Muzyka 12.04 Dzien. południ., 12.25 Utwory kompozytorów rosyjskich, 12.45 Wieś przed mikrofonem, 13.00 Aud. rozryw., 13.45 Muzyka poważna z płyt, 14.20 Pogad dla maturzystów, 15.30 „Tygrys w kwiatki" — aud. dla dzieci 15.50 Skrz. ogólna, 16.00 Dzien. popoł., 16.20 „Co wdzimy na mapie Polski" — pogad., 16.30 Popul. kon. muzyki polskiej, 17.00 „Sebastian i Ewa" — słuch. 18.05 Ulubione melodie, 19.00 Muzyka lekka, 19.30 „Emancypantki", 1 odc. pow. B. Prusa, 19.45 Muzyka rozryw., 20.20 Skrz. techn., 20.30 „Wieczór serenad", 21.30 Dzien. wiecz., 22.30 Muzyka tan., 22.45 „Sylwetki warszawskie", 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muzyka taneczna, 23.30 Hymn.

———oOo———

Wieczór satyry w YMCA

Czwórka autorów, najpopularniejsi „Przekrojowcy" — świetni satyrycy: Jan Brzechwa, Stefania Grodzieńska, Janusz Minkiewicz, oraz znakomity poeta Władysław Broniewski i znany artysta teatru „Syrena" Kaz. Pawłowski wystąpią osobiście jako Ladacznicy z zasadami na wielkim wieczorze satyry politycznej, aktualności i poezji w piątek, sobotę i niedzielę w YMCA. Ciekawie i oryginalnie skonstruowany program zawiera najnowsze satyry, humoreski, parodie, groteski i inne temu podobne zjadliwe złośliwości, w których celują ulubieńcy wszystkich czytelników.

Będzie to niewątpliwie najbardziej sensacyjną imprezą w stolicy, która zgromadzi całą kulturalną Warszawę. — Bilety w „Impecie".

Jaka dziś pogoda

Zachmurzenie z większymi przejaśnieniami i z możliwością niewielkich opadów. Temperatura w ciągu dnia około plus 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północno - zachodnich.

W dniu 21 czerwca br. zanotowano w Warszawie o godz. 14 temperaturę plus 15 stopni C.

W dniu 21 bm. przez obszar Polski przeszedł front chłodny zachmudowany. W dniu 22 bm. nad Polskę będzie napływało powietrze polarno - morskie.

Józef Goguł bije rekord

Dwie elektrownie współzawodniczą

Pierwszy etap rozszerzonego współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską i Łódzką przyniósł w dziale inkasentów poważne zwycięstwo inkasentom warszawskim.

Przed przystąpieniem do współzawodnictwa inkasentów warszawskich obowiązywała przeciętna norma 1.500 — 1.600 odczytanych liczników i wystawionych rachunków miesięcznie, łódzkich — 1.000. Praktycznie inkasenci warszawscy załatwiali miesięcznie 2.000 abonentów, łódzcy 1.500.

W wyniku współzawodnictwa inkasenci warszawscy osiągnęli 112 rachunków dziennie, inkasenci łódzcy — 87 rachunków dziennie.

Swego rodzaju rekord ustanowił inkasent Elektrowni Warszawskiej ob. Józef Goguł, który w ciągu 1 miesiąca załatwił 3.309 abonentów, osiągając 246 proc. normy pracy. Następne miejsce zajmują inkasenci Elektrowni Warszawskiej ob. Czesnowski Wiktor 226 proc. i ob. Różycki Zbigniew — 207 proc. Wydajność pracy spowodowała wzrost zarobków.

Elektrownia Warszawska przegrała z Elektrownią Łódzką w wydziale kontroli instalacji różnicą 220 punktów, dział liczników Elektrowni Warszawskiej przegrał z Łodzią o 2 punkty.

———oOo———

A więc nareszcie skrzynki!

Na mocy ustawy o upaństwowieniu przedsiębiorstw prywatnych, firma „Hermes" przeszła pod zarząd p. p. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". W związku z tym Dyrekcja przystąpiła do naprawy skrzynek listowych typu „Hermes", będących własnością Poczty, mieszczących się w bramach domów.

Dyrekcja uprzejmie prosi właścicieli domów, administratorów i przewodniczących Komitetów Blokowych o ułatwienie dostępu do skrzynek pracownikom umówionej firmy, posiadających upoważnienie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie. Po dokonanej naprawie skrzynki będą zawieszone w bramach i oddane do użytku.

Opiekę nad wyremontowanymi skrzynkami powierza się administracjom domów, z prośbą o powiadamianie Dyrekcji Okr. P. i T. o uszkodzeniu skrzynek lub zagubieniu kluczy.

Nałóg jest chorobą

W Poradni Przeciwalkoholicznej

Pije codziennie, nie może się od tego powstrzymać. Gdy nie ma pieniędzy — pożycza, szuka okazji, bierze, jeśli się uda, na kredyt .Po którymś tam kieliszku, czy szklance nie wie, co robi. Jest wojowniczy, spada z krzesła i śpi, bełkoce, śmieje się ,płacze — nie każdy jednakowo. Noc kończy czasem w areszcie. Ranek zaczyna się „klinem". Towarzyszy mu rozpacz żony, pogarda dzieci, niechęć otoczenia, zła opinia w miejscu pracy, pustka w kieszeni. Życie bez alkoholu wydaje mu się koszmarem nie do zniesienia, twierdzi, że ISTNIEĆ BEZ WÓDKI NIE MOŻE. To nałogowiec.

* * *

— Damy panu środki uspokajające, damy lekarstwa. Ale... wszystko zależy od pana — oto pierwsze słowa lekarza w poradni przeciwalkoholicznej.

Trzeba się zdecydować. Opętany przez wódkę musi sam postanowić: będę normalnym człowiekiem. Będę pracować, zarabiać. Odzyskam szacunek, może czyjąś miłość. Albo — znów poniewierka, choroby, szpital, marnowanie życia...

W poczekalni kilkadziesiąt osób. Twarze i ubrania różne. Ten na rogu ławki trzyma czapkę studencką w ręku. Obok młoda kobieta ze zniszczoną twarzą. Dalej robotnik budowlany. Jest i szofer (teraz już nie pracuje, stracił posadę) i szewc i urzędnik ministerstwa. Jest nawet pielęgniarka i nauczyciel. Nie wszyscy przyszli tu się leczyć. Często przychodzą, żeby się tylko dowiedzieć ,lub poradzić.

— Nienawidzę go! — mówi kobieta zapłakanymi oczami pielęgniarce, słuchającej uważnie. Pielęgniarka budzi zaufanie. Można jej wszystko powiedzieć — zrozumie. Wysłuchała już niejednej spowiedzi, niczemu się nie dziwi, chce pomóc.

— Życzę mu śmierci. Żebym miała truciznę...

A jednak wie, że ten, którego kiedyś kochała jest chory. Ma odrobinę nadziei i dlatego tu przyszła. Zagrozić, że się wyprowadzi z domu, nakłonić jako śmęża, żeby się zgłosił do poradni, spowodować coś, co wpłynie na to, że zapragnie być inny. Czasem gdy jest trzeźwy obiecuje. Schwycić taką chwilę, wykorzystać, przywieźć go na Belgijską 4, wierzyć, że jeszcze będzie dobrze...

Kobieta zamknęła za sobą drzwi od pokoju pielęgniarek trochę uspokojona. Zaraz jednak obudziły się wątpliwości. Rozejrzała się bezradnie po poczekalni.

— Paniusiu! — zagadnął ją jakiś starszy człowiek. — Co się paniusia martwi. Ja już sześć miesięcy nie piję, a przed tym, jak zaczynałem w sobotę to kończyłem w następną. A teraz byłem u kolegi na chrzcinach i drugi raz na weselu i nic. Nawet mi się pić nie chce. Jak mnie namawiali, powiedziałem, że nie i basta.

— Ja drugi tydzień tu jestem. Ciężko mi jeszcze — zwierza się nieśmiało ktoś inny.

— Nie wytrzymałem wczoraj. Ojciec zrobił mi awanturę, jak dawniej. Nie uwierzył, że pić przestałem. Zdenerwował mnie, załamałem się. Znów muszę od początku.

* * *

Przychodzą pokorni jak dzieci, które coś zbroiły i obiecują poprawę. Rozmawiają ze sobą, dodają sobie nawzajem otuchy. Na środowe pogandanki lekarza przybywają nawet ci, którzy już skończyli kurację. **Nie chcą zrywać kontaktu z poradnią, w gromadzie znajdują siłę do wytrwania.** Są entuzjastami poradni. Przysyłają do niej znajomych. Robią jej w ten sposób może nawet zbyt dużą reklamę.

Pewnie dlatego siostry nie były zachwycone odwiedzinami prasy. Chorych jest tak dużo,e że czasem nie może na sobie dać rady z zabiegami i wywiadami. **A wywiad społeczny ma duże znaczenie.** Pójść do pacejenta do domu, porozmawiać z rodziną ,dowiedzieć się, jak skutkuje kuracja.

Leczenie jest indywidualne, każdym się trzeba zająć oddzielnie, wytworzyć mu odpowiednią, pomocną w dobrym postanowieniu atmosferę.

Siostry były bardzo nierade z naszej wizyty.

Ale my nie chcemy przeszkadzać w pracy poradni, tylko jej pomóc.

Nie ma statystyki nałogowców, ale musi ich być wielu, wnioskując chociażby z tego, że sama poradnia przy ul. Belgijskiej ma ich zarejestrowanych 600. (Istnieje w Warszawie jeszcze jedna przy ul. Grochowskiej 337). Codziennie zgłasza się kilka osób nowych i to nie tylko ze stolicy i nie tylko województwa. Przyjeżdżają z całej Polski.

Wojna wykoleiła nie jednego... **Traktuje się nałóg jak psychiczną, uleczalną chorobę i rzeczywiście się ją w wielu wypadkach całkowicie, w innych na jakiś czas leczy.** Pięknie. Ilu pełnowartościowych obywateli może zyskać państwo, wziąwszy pod uwagę nie tylko nałogowców, ale ich nieszczęśliwe żony, czy mężów i dzieci.

Tylko, że poradni w Polsce jest za mało.

Trzeba, żeby było ich więcej i to jak najprędzej!

(M-Kar)

Włocławskie Zakłady Papiernicze

poszukują

księgowych ze znajomością księgowości przemysłowej i planu jednolitego kont

Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego w/w Zakładów we Włocławku, ul. Łęgska Nr 4 1893 K

O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Kielecki ogłasza przetarg nieograniczony na budowę lewego wału Wisły, w miejscowości Kępa Skórecka — Chmielów, pow. kozienickiego na odcinku ok. 700 mb o kubaturze ok. 14.000 m sześc.

Wzory ofert, warunki przetargowe i szczegółowe, można otrzymać za zwrotem kosztów w Wydziale Wodno - Melioracyjnym w Kielcach, ul. Słowackiego 1, pokój 15.

Oferty należy składać do dnia 3 lipca 1948 r., godz. 10, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w Kielcach na opłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, bądź też unieważnienie przetargu bez podania powodów. 1907

CEMENT

zawsze na składach polecamy w każdej ilości po zł. 187 za worek

CHMB Skład Nr. 1 ul. Ordona 2a
„ „ „ 2 „ Prądzyńskiego 5/7
„ „ „ 4 „ Polna (Pole Mokotowskie)
„ „ „ 5 „ Wolska 103
„ „ „ 6 „ Targowa 30

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. Oddział Warszawski ul. Jasna 10. 1875-K

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 49. Nowak. 436

PRACE ZAOFIAROWANE

POTRZEBNA natychmiast rutynowana siła biurowa z maszynopismem, księgowy — kasjer znajomość przebitki, korektorki gazetowe i dziełowe. Zgłaszać się Al. Jerozolimskie 53, Wydział Personalny „Prasa Wojskowa". 510

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU i dowód osobisty na nazwisko Wajszczak Stanisław. 509

ZGUBIONO portfel z dokumentami: książka RKU, dowód osobisty, książkę konia. Zwrócić za nagrodą Władysław Giersin, poczta Nadarzyn, wieś Rusiec. 508

ZGUBIONO legitymację oficerską ser. 0022 Nr. 0102 na nazw. Krasowski Karol por. Zginęła 8.VI. 1948 r. w pociągu, Suwałki — Białystok między stacją Papiernia — Raczki. 83-KB

Ogłoszenie

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „MOTOZBYT"

zawiadamia P. T. Klientów, że od dnia 20-go do 30-go czerwca 1948 r. włącznie, z uwagi na sporządzanie remanentu w Głównym Składzie Części Zamiennych w Łodzi, wstrzymane zostaje wydawanie części samochodowych, ogumienia itp.

Dyrekcja C. H. P. Mot. „MOTOZBYT". 1889-K

Szkoła Przemysłowa i Gimnazjum Przemysłowe Fabryki Kabli w Krakowie

poszukuje:
1 inż. elektryka,
1 inż. mechanika,
1 prof. matematyki,
1 prof. ćwiczeń cielesnych,
1 instruktora elektryka,
1 instruktora ślusarza maszynowego.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw składać należy w Wydziale Personalnym Fabryki Kabel, Kraków. 1902-K

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr. 3

w Solcu Kujawskim

zatrudnią natychmiast:

10 tokarzy,
3 ślusarzy narzędziowych,
4 blacharzy.

Reflektuje się na pierwszorzędne siły. Mieszkania zapewnione. Warunki do omówienia. 1874-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Park Samochodowy PNZ ogłasza przetarg na zużyte opony samochodowe.

Oferty z podaniem ceny za kg, należy składać — Kolejowa 2.

Otwarcie ofert nastąpi 30.VI.1948 r. 1898-K

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni **inżynierów** z uprawnieniami budowlanymi.

Warunki płacy, łącznie z ew. sprawą uzyskania mieszkania do omówienia na miejscu — Zarząd Miejski — Wydział Personalny (Łódź, ul. Piotrkowska nr 104, pokój nr 224).

1883 Łódź, dnia 15 czerwca 1948 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wojewódzki Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych stanu surowego w budynku Szkoły Powszechnej w Dobrym Mieście pow. Lidzbark. Roboty mają być wykonane w terminie 4 miesięcy od daty podpisania umowy.

Oferty należy składać do dnia 30 czerwca 1948 r. godz. 10-ta w Kancelarii Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, gdzie też mogą oferenci dostać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy, oraz zapoznać się z warunkami przetargowymi.

Za Wojewodę
(Inż. St. Porczyński)
Naczelnik Wydziału Odbudowy

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Nr 14-48 i 15—48.

Biuro Elektryfikacji Kolei — Warszawa, ul. Mianowskiego 15 ogłasza przetargi nieograniczone:

a) 14/48 na dostawę żelaznych części sieci trakcyjnej.

b) 15/48 na dostawę miedzianych części sieci trakcyjnej.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Elektryfikacji Kolei — Warszawa, ul. Mianowskiego 15 do dnia 1 lipca 1948 r. do godz. 10-ej na oba przetargi, po czym o godz. 10,15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Podkładki do przetargów oraz bliższe informacje uzyskać można w godz. urzędowych w Wydziale Budowy Biura Elektryfikacji.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy umownej, oddzielnie do każdego przetargu. 1916-K

CERATA I CHODNIKI
(imitacje linoleum)
poleca
WYTWÓRNIA CERAT S. SOBCZYK i S-KA
Warszawa, Okopowa 58/72. 1867-K

W EKSPOZYTURZE SPÓŁKI BRACKIEJ W WAŁBRZYCHU

wakują natychmiast następujące stanowiska:

1) 2 lekarzy asystentów oddź. chirurgicznego w Wałbrzychu,
2) lekarza asystenta oddz. wewnętrznego Leczn. Sp. Br. w Wałbrzychu,
3) lekarza asystenta oddz. ginekol.-położn. w Wałbrzychu,
4) lekarza asystenta oddz. chirurg. w Lecznicy w Nowej Rudzie,
5) 2 lekarzy dentystów dla Klinik Dentystycznych
   a) w Boguszowie
   b) w Wałbrzychu,
6) 2 sióstr przełożonych,
   a) dla lecznicy w Wałbrzychu
   b) dla lecznicy w Nowej Rudzie
7) 2 sióstr operacyjnych dla Lecznicy w Wałbrzychu,
8) 10 pielęgniarek dyplomowanych dla Lecznicy w Wałbrzychu,
9) położnej dla oddz. ginekol. położn. Lecznicy w Wałbrzychu,
10) samodzielnej laboratki dla Lecznicy w Nowej Rudzie.

I. Warunki dla stanowisk:
a) własnoręcznie napisany życiorys,
b) dyplom, prawo wykonania praktyki lekarskiej (pielęgniarskiej) w Państwie Polskim,
c) obywatelstwo polskie,
d) świadectwo dotychczasowej pracy zawodowej.

II. Wynagrodzenie według zasad ZUS.

III. Termin składania należycie udokumentowanych podań do Lekarza Zaufania Ekspozytury Spółki Brackiej w Wałbrzychu, ulica Czerwonego Krzyża 3, upływa 14 dni licząc od dnia ogłoszenia.

Ekspozytura Spółki Brackiej w Wałbrzychu
1910-K

OGŁOSZENIE

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego — Dział Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa, Al. Niepodległości 186 ogłasza zapisy do gimnazjów przemysłowych:

I. Gimnazjum Przemysłowe dla Malarzy na Porcelanie w Solicach - Zdroju, ul. Kolejowa Nr. 2.

II. Gimnazjum Przemysłowe dla Modelarzy i Tokarzy Porcelany w Suliszowie k. Wałbrzycha, ul. Dworcowa 6.

III. Liceum i Gimnazjum Przemysłowe Kamieniarskie w Świdnicy pl. Lenina 7.

IV. Gimnazjum Przemysłowe Kamieniarskie w Chęcinach — ul. Więzienna 8.

V. Gimnazjum Przemysłowe Zdobienia Szkła w Polanicy - Zdroju, Al. Wojska Polskiego Nr 54.

Kandydaci do tych szkół winni spełniać następujące warunki:
1. ukończone 14 lat
2. ukończone 7 klas szkoły podstawowej
3. odpowiedni wzrok
4. zdolności do rysunków i malarstwa
   3 i 4 p. odnoszą się tylko do kandydatów do Gimnazjów w Solicach - Zdroju, Suliszowie i Polanicy - Zdroju.
5. zdać egzamin z języka polskiego i matematyki.

Egzaminy, które zdecydują o przyjęciu odbędą się w dniach 6, 7 i 8 lipca br. w wyżej wymienionych szkołach.

Podanie z fotografią, życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne należy kierować do sekretariatów gimnazjów według w/w. adresów do 1 lipca br.

Uczniowie naszych szkół korzystają z bezpłatnej bursy i nauki. Rodzice po przyjęciu kandydata podpisują zobowiązanie, że ten będzie pracował trzy lata w przemyśle za normalnym wynagrodzeniem. 1909-K

SPORT — TURYSTYKA 1868-K
B. KOSIM i S-KA
Warszawa, ul. Chmielna 23
poleca
Sprzęt sportowy, piłki, buty, kurtki.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy z domów mieszkalnych w Opolu, ul. Kościuszki 16 i Ligonia 3, na dzień 5 lipca 1948 r.

Kosztorysy ślepe i wszelkie informacje dotyczące warunków przetargowych i wykonywania robót można otrzymać w gmachu Dyrekcji ul. Dworcowa Nr 1.

1915 K

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Warszawie

zatrudni pracowników:

1) obeznanych z gospodarką rolnicza, obrotem zwierzętami, rybactwem, nasiennictwem, przemysłem fermentacyjnym, olejarskim, młynarskim, piekarniczym, drzewnym i budowlanym, z przetwórstwem mięsnym i owocarsko - warzywniczym;
2) obeznanych z organizacją przedsiębiorstw, prowadzeniem spraw personalnych, szkoleniem;
3) obeznanych z transportem samochodowym i kolejowym.

Pożądane wykształcenie wyższe, praktyka zawodowo-spółdzielcza

Wakują stanowiska:
inspektorów gospodarczych,
kierowników działów,
kierowników referatów i referentów.

Zatrudnimy również wykwalifikowane maszynistki-stenotypistki.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr, Grażyny 15, pokój 200. 1906-K

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni **inżynierów** z uprawnieniami budowlanymi.

Warunki płacy, łącznie z ew. sprawą uzyskania mieszkania do omówienia na miejscu — Zarząd Miejski — Wydział Personalny (Łódź, ul. Piotrkowska nr 104, pokój nr 224).

1883 Łódź, dnia 15 czerwca 1948 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 15 czerwca 1948 r. L. dz. 014-AN—3-3745-48 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 4 i 5, art. 8 (1) i art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 310), uzup. dekretem z 28.X.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 405), udzielił Ob. Kamioner Izydorowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Rakowieckiej Nr. 1/3 m. 41, urodzonemu dnia 10 czerwca 1903 r. w Warszawie, synowi Jakuba i Ruchli z domu Reichstein, zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Kamioner na nazwisko Kamiński i imienia Izydor na imię Jan.

Zmiana ta rozciąga się na żonę wyżej wymienionego Stefanię z Schuchtów, urodzoną 28 stycznia 1914 r. w Warszawie, córkę Józefa i Fajgi vel Felicji z Makowerów. 1912-g

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 18 czerwca 1948 r. L. dz. 014 AN-3 4143/48 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 4 i art. 8 (1) dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56 poz. 310) uzupełnionego dekretem z dnia 28.XI. 1947 r. (Dz. U.R.P. Nr. 66 poz. 405) udzielił Ob. Sójce Czesławowi, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Al. 3-go Maja Nr. 2 m. 105, urodzonemu dnia 6 lipca 1911 r. w Odolanowie, woj. Poznańskie, synowi Józefa i Łucji z domu Kierzkowska — zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko SOJECKI.

Zmiana ta rozciąga się na żonę wyżej wymienionego Władysławę z Wilaków, urodzoną dnia 7 kwietnia 1913 r. w Poznaniu, córkę Władysława i Weroniki z domu Stenzel. 1911-g

Ogłoszenie o przetargu

Starostwo Powiatowe Suwalskie Referat Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę szkoły powszechnej w Kuriankach gm. Koniecbór pow. suwalskiego.

Podkłady przetargowe oraz wszelkie wyjaśnienia otrzymać można w Referacie Odbudowy Starostwa Powiatowego Suwalskiego. Tam też należy składać oferty w nieprzejrzystych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę budynku szkoły powszechnej w Kuriankach, w terminie do dnia 19 czerwca 1948 roku godz. 12.00 o której to godzinie nastąpi otwarcie kopert.

Do wniesionych ofert winien być dołączony kwit na wpłacone do kasy Urzędu Skarbowego w Suwałkach wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Referat odbudowy zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na sumę oferowaną, unieważnienia przetargu bez podania powodów, względnie podziału robót pomiędzy kilku oferentów.

Starosta Powiatowy
84-KB

OGŁOSZENIE

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego — Dział Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa, Al. Niepodległości 186 ogłasza zapisy do gimnazjów przemysłowych:

I. Gimnazjum Przemysłowe dla Malarzy na Porcelanie w Solicach - Zdroju, ul. Kolejowa Nr. 2.

II. Gimnazjum Przemysłowe dla Modelarzy i Tokarzy Porcelany w Suliszowie k. Wałbrzycha, ul. Dworcowa 6.

III. Liceum i Gimnazjum Przemysłowe Kamieniarskie w Świdnicy pl. Lenina 7.

IV. Gimnazjum Przemysłowe Kamieniarskie w Chęcinach — ul. Więzienna 8.

V. Gimnazjum Przemysłowe Zdobienia Szkła w Polanicy - Zdroju, Al. Wojska Polskiego Nr 54.

Kandydaci do tych szkół winni spełniać następujące warunki:
1. ukończone 14 lat
2. ukończone 7 klas szkoły podstawowej
3. odpowiedni wzrok
4. zdolności do rysunków i malarstwa
   3 i 4 p. odnoszą się tylko do kandydatów do Gimnazjów w Solicach - Zdroju, Suliszowie i Polanicy - Zdroju.
5. zdać egzamin z języka polskiego i matematyki.

Egzaminy, które zdecydują o przyjęciu odbędą się w dniach 6, 7 i 8 lipca br. w wyżej wymienionych szkołach.

Podanie z fotografią, życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne należy kierować do sekretariatów gimnazjów według w/w. adresów do 1 lipca br.

Uczniowie naszych szkół korzystają z bezpłatnej bursy i nauki. Rodzice po przyjęciu kandydata podpisują zobowiązanie, że ten będzie pracował trzy lata w przemyśle za normalnym wynagrodzeniem. 1909-K

Fabryka Chemiczna Józef Dąbrowski

Katowice
Biuro: ulica Kościuszki Nr 43
Fabryka: ulica Mikołowska 25
Telefony: Biuro: Nr. 362-35 i 362-49
Fabryka: Nr. 348-46. Skrytka pocztowa 595.

Produkuje:

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych, do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitro - duco do natryskiwania samochodów.

Emalie syntetyczne i olejne do malowania mebli i podłóg, farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minię ołowianą tartą w pokoście lnianym, minię żelaznową, pokost żywiczny syntetyczny i czystolniany — szpachtlówki, pasy do polerowania i wszelkie farby do specjalnych celów technicznych. 1913-K

Wydział Administracyjno - Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. Człony do kotła strebla ECA środki 4 szt.
2. Człony do kotła II serii środki 2 szt.
3. Człon do kotła RECA lewe plecy 1 szt.
4. Krany do grzejników c.o.:

przelewowe	½	10 szt.
„	¾	10 szt.
„	1—	5 szt.
„	1,¼	5 szt.
kontowe	½	10 szt.
„	¾	10 szt.
	1—	10 szt.
„	1,¼	5 szt.

Oferty należy składać w Biurze Przepustek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej Nr 10 do dnia 30 czerwca 1948 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1-go lipca br. o godz. 12-ej. 1917-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Nr 3 III-2-48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie zaprasza do składania ofert na odbudowę przyczółków betonowych i kamiennych z materiałów kolejowych mostów:

1. przez rz. Przepaść na odcinku Ćmielów — Sandomierz objętości ok. 150 m³ betonu.
2. przez rz. Silnicę na odc. Kielce — Jędrzejów, objętości ok. 150 m³. muru.

Oferty należy składać w DOKP Lublin ul. Wyszyńskiego Nr 14 do skrzynki ofert w kopertach z napisem „Oferty na odbudowę mostów przez rz. Przepaść i Silnicę".

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 czerwca br. godz. 13.00. Kosztorysy ślepe i informacje można otrzymać w Dyrekcji pokój nr 33 i w Oddziałach Drogowych w Kielcach i Skarżysku. Na żądanie kosztorysy mogą być wysłane pocztą. Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1½% proc. zaoferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1919-K

Dnia 20.6.1948 r. w Warszawie rozpoczął się konkurs amatorskich zespołów teatralnych przy poszczególnych fabrykach i zakładach pracy z całej Polski. Konkurs urządziła celem wyeliminowania najlepszego zespołu Centralna Komisja Zw. Zawodowych. „Historia i magnolie" — występuje zespół Zw. Zaw. Konfekcji Odzieżowej z Wrocławia.

Toaleta metali

Kwas fosforowy niszczy rdzę

Nowy sposób walki z rdzewieniem żelaza opracowała radziecka inżynier kobieta K. L. Niesmiejanowa. Badając właściwości kwasu fosforowego, wykryła, że kwas ten z łatwością rozpuszcza tlenki żelaza (rdzę), słabo oddziaływuje na samo żelazo, a zupełnie nie wpływa na chrom i nikiel, które wchdzą w skład stali szlachetnych. Wystarczy przemyć kwasem fosforowym zardzewiałą powierzchnię przedmiotu, by całkowicie usunąć warstwę rdzy.

Tak samo działa kwas fosforowy na zendrę tworzącą się na powierzchni metalu przy obróbce cieplnej. Po przemyciu kwasem, przedmiot nabiera czystego, srebrzystego wyglądu takiego samego jak przed obróbką cieplną.

Badania Niesmiejanowej wykazały, że rostwory kwasu fosforowego nie tylko usuwają rdzę, ale uodporniają żelazo przeciwko dalszemu rdzewieniu. Tłumaczy się to tym, że na powierzchni przedmiotu osadza się cienka, nierozpuszczalna warstwa soli żelaznej kwasu fosforowego, która nie dopuszcza do dalszego rdzewienia żelaza.

Zastosowanie metody Niesmiejanowej w zakładach imienia Stalina dały bardzo pomyślne wyniki. Przed zanurzeniem w kwasie, trzeba oczyścić przedmioty żelazne od tłustych plam, a po wyjęciu z kwasu — dokładnie zmyć jego resztki. Stężenie kwasu w czasie procesu zależy od głębokości i zwartości warstwy rdzy lub zendry. Wytrawianie kwasem trwa zwykle od 15 minut do kilku godzin.

Wprowadzenie metody Niesmiejanowej pozwoliło przywrócić do stanu używalności cenne instrumenty pomiarowe, precyzyjne przybory i dużą partię łożysk kulkowych, które przeznaczone już były na złom.

Opracowany szczegółowo przez uczonych radzieckich nowy sposób walki z rdzą, pozwoli zaoszczędzić wiele wysoko gatunkowych metali.

Pleśń

która ratuje ziemniaki

Podczas badań nad zwalczaniem stonki ziemniaczanej, prowadzonych w Państwowym Instytucie Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, wykryto grzybek z gatunku pleśni, który niszczy stonkę.

Na podstawie prac w insektoriach stwierdzono, iż 75% owadów stonki zostało zabitych po zarażeniu ich grzybkiem. Obecnie w szeregu ośrodków badawczych PINGW na terenie całego kraju przeprowadza się doświadczenia, mające na celu stwierdzenie aktywności grzybka oraz sposobu jego oddziaływania na rośliny. W razie potwierdzenia skuteczności jego działania służba ochrony roślin uzyska jeszcze jeden skuteczny środek do walki z groźnym szkodnikiem ziemniaków.

Równocześnie w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin prowadzi się prace nad wyhodowaniem gatunku ziemniaka, odpornego na stonkę ziemniaczaną.

GŁOS SPORTOWY

2.000 km w 13 dni

22 bm. rozpoczyna się VII „Tour de Pologne"

Pamiętamy wszyscy, jak wielkim zainteresowaniem cieszył się wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa, organizowany przez naszą redakcję. Z niemniejszym zainteresowaniem uwaga wszystkich skierowana jest obecnie na organizowany przez Sp. Wyd. „Czytelnik" wyścig kolarski do około Polski tzw. „Tour de Pologne", którego start nastąpi 22.6 tj. we wtorek o godz. 10, sprzed gmachu „Czytelnika", przy ul. Daszyńskiego.

TRADYCJA „TOUR DE POLOGNE"

Wyścig dookoła Polski ma u nas starą tradycję. Zorganizowany po raz pierwszy w 1928 r. na wzór wieloetapowego „Tour de France", organizowany następnie jeszcze pięciokrotnie — stał się imprezą o charakterze narodowym.

Podobne wyścigi organizowane przez Włochy — „Giro d'Italia", Belgię — „Tour de Belgique", Szwajcarię — „Tour de Suisse" — stały się tradycyjnymi imprezami tych krajów. Ale „Tour de Pologne" posiada swój odrębny charakter, jest bowiem imprezą amatorską, podczas gdy inne „Tour'y" zagraniczne są imprezami komercyjnymi i biorą w nich udział kolarze zawodowi.

TRASA WYŚCIGU

Siódmy z kolei wyścig dookoła Polski będzie rozegrany na dystansie około 2.000 km, które kolarze przejadą w 11 etapach. Trasa wyścigu przedstawia się następująco:

22.6. Etap I Warszawa — Olsztyn — 208 km.
23.6. Etap II. Olsztyn — Gdynia — 208 km.
24.6. Etap III. Gdynia — Słupsk — 110 km.
25.6. Etap IV. Słupsk — Szczecin — 210 km.
26.6. Jednodniowy odpoczynek w Szczecinie.
27.6. Etap V. Szczecin — Poznań — 210 km.
28.6. Etap VI. Poznań — Wrocław — 185 km.
29.6. Etap VII. Wrocław — Bytom — 170 km.
30.6. Etap VIII. Bytom — Kraków — 155 km.
1.7. Jednodniowy odpoczynek w Krakowie.
2.7. Etap IX. Kraków — Częstochowa — 196 km.
3.7. Etap X. Częstochowa — Łódź — 125 km.
4.7. Etap XI. Łódź — Warszawa — 134 km.

MŁODOŚĆ — CZY RUTYNA

Wyścig na tak długiej trasie wymagać będzie wielkiego wysiłku i rutyny. Ale o sukcesie wieloetapowych zmaganiach zadecydują nie tylko walory fizyczne, ale również ambicja i wola zwycięstwa.

Dlatego trudno typować, kto zostanie zwycięzcą. Pierwszy „Tour de Pologne" w 1928 r. wygrał nieznany kolarz Więcek. Ta sama historia powtórzyła się w ub. roku, kiedy w ogólnej klasyfikacji zwyciężył Grzelak, który nie wygrał ani jednego etapu.

Atrakcyjność wyścigu zwiększy start kolarzy obydwu zwycięskich drużyn narodowych w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa. Najlepsi nasi kolarze walczyć będą na jednej trasie o zaszczytny tytuł leadera „Tour de Pologne".

W tegorocznym wyścigu startować będą trzy drużyny narodowe:

I — Kapiak, Siemiński, Rzeźnicki, Wrzesiński, Wójcik.
II — Napierała, Pietraszewski, Czyż, Wandor, Bukowski.
III — Kudert, Olszewski, Motyka, Weglenda, Nowoczek.

Poza tym drużyny zgłosiły: Poznań, Łódź, ZZ „Gwardia", „Sarmata" i ZZK — Warszawa.

Tradycja ściągnęła na start nawet takich starych „tour-owców", jak Starzyński i Targoński, którzy jeszcze po wojnie nie brali udziału w żadnej większej imprezie.

SZWEDZI, CZECI I WĘGRZY NA STARCIE

Gorączkowe przygotowania przedolimpijskie, jak również Igrzyska Bałkańsko - Środkowo - Europejskie, uniemożliwiły wzięcie udziału w wyścigu wielu drużynom zagranicznym. Przeładowany imprezami kalendarzyk kolarski, przyczynił się do tego, że nasi najlepsi szosowcy Napierała Kapiak, Wrzesiński, Siemiński, Pietraszewski, Wójcik i Kudert prosto z Budapesztu, po męczącej podróży staną na starcie do tak ciężkiego wyścigu.

Z kolarzy zagranicznych w „Tour de Pologne" wezmą udział Szwedzi, Czechosłowacy i Węgrzy.

Szwedzi: Olle Persson, Kiell Persson Karlsson, Rydmark i Widevall.

Czesi: Kerble, Pavlas, Hanus, Vaverka, Publicky.

Węgrzy: Kiss Sevene, Szalay, Patsky, Kiss Dezzo, Madl.

Przylecą oni samolotem z Budapesztu razem z naszymi kolarzami.

Kilku kolarzy znamy już z wyścigu W—P—W. Mimo, że nie ma wśród nich takich „asów" jak Vesely, Cibula, Zoric, czy Prosinek — to jednak odegrają oni poważną rolę w wyścigu i zmuszą naszych „mistrzów szosy" do zaciętej walki.

DRUŻYNA SZWEDZKA WIELKĄ „NIEWIADOMĄ"

Nieznane nam są możliwości zawodników szwedzkich, ze względu na pierwszy ich start w Polsce. Spodziewać się jednak należy poważnej konkurencji, ponieważ Szwedzi przyjechali doskonale wyekwipowani, posiadają b. dobry sprzęt i francuskie oraz włoskie gumy.

Walka więc na szosie będzie bardzo zacięta i nic dziwnego, że VII „Tour de Pologne" wzbudził wielkie zainteresowanie miłośników sportu kolarskiego, który z niecierpliwością oczekiwać będą wiadomości z poszczególnych etapów. Na razie życzymy naszym kolarzom jak najmniej defektów na szosie i spodzewamy się, że nie zabraknie im ambicji i wytrwałości w walce na tak długiej i ciężkiej trasie.

Zawodnicy polscy jeszcze raz muszą udokumentować wartość i siłę kolarstwa polskiego, które odniosło tak piękny sukces w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa. (W.)

PORADY PRAWNE

OB. J.N. NR LEG. 112849

W pół roku po ślubie rozeszliście się z żoną, która, jakżeście się dowiedzieli, utrzymywała bliższe stosunki z innym mężczyzną, a następnie wyszła powtórnie zamąż, bez uzyskania rozwodu. Chcielibyście wszcząć kroki rozwodowe.

Można wystąpić o rozwód z winy żony. Powtórne jej małżeństwo będzie musiało być unieważnione, a żona Wasza odpowiadać będzie karnie za bigamię. Należy wystąpić do Sądu Okręgowego, właściwego, według miejsca ostatniego wspólnego zamieszkania. Adres żony musicie ustalić, w przeciwnym razie będziecie prosili Sąd o mianowanie kuratora nieobecnej, aby reprezentował interesy żony przed Sądem.

OB. CZ. TEOFILAK — POCZTA CHODAKÓW

W r. 1945 władze kwaterunkowe przydzieliły Wam i Waszej rodzinie mały pokoik z kuchnią w domu, którego właścicielka przeniosła się do Starogrodu. Zarządzał domem jej zięć. Ten ostatni stale podwyższa Wam komorne, przy czym wymyśla często i ubliża Wam. Ponadto właścicielka, grożąc represjami ze strony swego męża, który jest w Milicji Obywatelskiej, usiłowała zmusić Was do opuszczenia zajmowanego lokalu.

Skoro posiadacie nakaz kwaterunkowy, obowiązani jesteście za zajmowany przez Was lokal płacić komorne, jakie obowiązywało 1 września 1939 r. Gdyby lokal nie miał określonego komornego np. gdyby był w użytkowaniu właściciela, należy wystąpić do Sądu o ustalenie wysokości komornego przez biegłych. Właściciel ani zarządca nieruchomości nie jest uprawniony dowolnie określać wysokość komornego.

O ile nie chce od Was przyjmować ofiarowanego komornego, należy regularnie do 8 każdego miesiąca przesyłać komorne pocztą z zaznaczeniem za jaki miesiąc, a kwity zachować. Eksmitować Was z lokalu można tylko na podstawie wyroku sądowego.

Jeśli chodzi o zachowanie się właściciela i zarządcy, to możecie wytoczyć sprawę karną o obrazę i zniesławienie, a ponadto wnieść skargę do Komisariatu Milicji Obywatelskiej.

OB. MARIAN KOZŁOWSKI

Ojciec Wasz otrzymał od swego brata w dzierżawę 8 ha ziemi. W r. 1943 zmarł Wasz ojciec, a brat jego został zabity przez Niemców. Mieszkaliście dalej na tym gruncie, aż w r. bieżącym otrzymaliście wezwanie do opuszczenia ziemi od „nowego nabywcy". Zapytujecie 1) czy należy się Waszej rodzinie odszkodowanie, 2) czy oprócz budynków przez Was postawionych nie macie do niczego więcej prawa.

Nie podajecie w swym liście, kto wcześniej zmarł, ojciec — czy stryj. O ile wcześniej zginął stryj, to ojciec Wasz stał się jego spadkobiercą, a Wy odziedziczylibyście po nim ten grunt. W wypadku, gdyby wcześniej zmarł ojciec — Wy i Wasze rodzeństwo, jako bratankowie — moglibyście zostać spadkobiercami stryja, chyba że on przed śmiercią sprzedał swój majątek. O ile tylko nowy właściciel nie nabył gruntu od stryja, winniście wystąpić do Sądu Grodzkiego o stwierdzenie Waszych praw spadkowych po stryju, składając akt zgonu stryja, akt śmierci ojca, Wasze metryki oraz metryki urodzenia ojca Waszego i stryja dla stwierdzenia stopnia pokrewieństwa.

POLSKA — RUMUNIA 4:3 W TENISIE

Słaba gra »mixta« — Bełdowski najlepszy w grze pokazowej

W poniedziałek został ostatecznie zakończony międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Rumunia. Siódme i ostatnie spotkanie w grze mieszanej przyniosło zwycięstwo parze rumuńskiej, która pokonała J. Jędrzejowską i Hebdę w dwóch setach.

Ogólny więc wynik meczu brzmi 4:3 dla Polski, co po porażce majowej naszej drużyny w Bukareszcie (0:7) — jest pięknym i całkowicie zadowalającym rewanżem.

STANCESCU, SCHMIDT — JĘDRZEJOWSKA, HEBDA 6:3, 6:3

Gra naszej pary w ostatnim spotkaniu meczu była b. słaba. U Hebdy widoczny był brak treningu, co spowodowało psucie przez niego najprostszych piłek. Jędrzejowska grała bardzo leniwie. Mixt nasz grał stylem staroświeckim (partnerka z głębi kortu) i przy szybkiej grze pary rumuńskiej, w której Stancescu doskonale kończyła piłki przy siatce — nie potrafił zdobyć seta. Teoretycznie było to jednak zupełnie możliwe. W pierwszym secie para polska prowadziła 3:1, a secie drugim do stanu 3:3 również były pewne równorzędne momenty walki. Błędy Hebdy jednak i Jędrzejowskiej były zbyt częste, aby spotkanie mogło przynieść naszym barwom 5-ty punkt.

Schmidt grał nieźle, ładnie serwując i smeczując. Stancescu grała o klasę lepiej, niż w meczu singlowym z Jędrzejowską.

„POKAZÓWKA" EMOCJONUJE WIDOWNIĘ

Po ostatnim oficjalnym spotkaniu, wchodzącym w program meczu, rozegrana została gra pokazowa. Na korcie stanęły 2 pary: Rumuni — **Schmidt i VIZIRU** oraz Polacy — **Skonecki, Bełdowski.**

Mecz ten wprawdzie nie został zakończony i obie pary rozeszły się w zgodzie, wygrywając po jednym secie, — ale walka była b. ciekawa i emocjonująca.

SCHMIDT, VIZIRU — SKONECKI, BEŁDOWSKI 3:6, 16:14

Dwa sety, jakie zdążyli rozegrać tenisiści rumuńscy i polscy były o wiele ciekawsze, niż mecz właściwy doublowy, wchodzący do punktacji ogólnej meczu.

Najlepszym graczem był **Bełdowski**, doskonale grający przy siatce i wnoszący dużo temperamentu do gry. Dużo humoru wniósł do spotkania Schmidt, gracz b. nerwowy i stale mający pretensję do swego partnera. Viziru zbytnio się tym zresztą nie przejmował i grał „na wesoło". Okazało się, że Rumun w grze podwójnej jest dużo słabszy, niż w singlu.

Pierwszy set „przeszedł" dosyć szybko. Wygrali go Polacy 6:3. Za to drugi set, wygrany przez gości w stosunku 16:14, należał do gatunku „tasiemcowych". Był jednak bardzo ciekawy i miał momenty naprawdę piękne i emocjonujące.

(D).

—oOo—

Hietanen bije rekord świata

HELSINKI, (Obsł. wł.).

Słynny fiński biegacz na długich dystansach, specjalista w maratonie — MIKKO HIETANEN ustanowił nowy rekord świata w biegu na 30 km, przebiegając ten dystans w czasie 1:40:46,4

Poprzedni rekord (własny) wynosił 1:40:49,8. Fin uzyskał więc czas o 3,4 sek. lepszy.

Wynik Hietanena dowodzi, że jest on obecnie najpoważniejszym pretendentem do zdobycia złotego medalu olimpijskiego w biegu maratońskim.

J. NARBUTT 17)

FILIPONKA Z „UNION TEXTILLE"

Nad łóżkiem, na którym siedziałem z Erwinem, wisiał obrazek: na tle słynącego z łask kościoła św. Kunegundy, św. Ambroży z koziołkiem.

Erwin po doświadczeniach, na jakie był wystawiony po rozmowie w aptece, był wyraźnie zmęczony. Gdy mówił, przeginając jasną, młodzieńczą głowę w bok, odczuwało się, że chłopak nie pozbył się dręczącego niepokoju.

Dowcipkując na temat aptekarskiego mieszkania, wyrażał żal za starym, obdrapanym Bechrteinem. Poruszając dłońmi, w których odcinał ysię długie, chłopskie kciuki, mówił:

— U aptekarza to mogło się przynajmniej pograć na fortepianie. Nie prędko teraz znajdzie się taką kwaterę.

Myślą wracamy do aptekarskiego mieszkania, do zwykłego mieszczańskiego mieszkania z przysadzistym, szerokim korytarzem, malowanym w kwiatki. Czujemy zapach medykamentów. Wspominamy o paproci i obrazie Kokoschki. Żal nam jest zapłakanej niewiasty z dwiema parami oczu, kroczącej dostojnie na pogrzebie buldoga na wiedeński cmentarz zwierząt. Erwin powiada:

— Przywykłem do tej płaczącej damy z obrazu.

I myśląc głośno dodaje:

— Śmieszne, że w tym wszystkim przywiązujemy dużą wagę do drobnostek. Bardziej się do niektórych rzeczy przywyka, niż na to zasługują — dodaje.

Zaproponowałem Erwinowi, by wziął urlop i wyjechał do naszych przyjaciół na wieś. Parę tygodni odpoczynku dobrze mu zrobią:

— Da się zrobić ausweis robotnika leśnego — mówię — i posiedzisz na którejś gajówce. Kłusownictwo to niezły sport. Odpoczniesz i pójdziesz do oddziału. W polu szybko się wraca do formy — przekonywuję.

Erwin spojrzał na mnie. Dwie bruzdy wystąpiły u nasady jego nosa. Przez twarz jego przebiegł żałosny skurcz jak wtedy, gdy rozmawiał ze mną o Karoli.

— Brak zaufania? — zapytał, zaciągając się powoli papierosem.

— Nie, nie...

Skurcz na twarzy Erwina zarysował się wyraziściej gdy dodawał:

— Powiadasz, że nie jest to brak zaufania. Nawet ta dama z obrazu u aptekarza śmiałaby się. Utkwił oczy w św. Ambrożym, stojącym z koziołkiem.

— Nie o urlop idzie — powiedział — wreszcie to nie buduje. Nie sądź, bym nie spostrzegł pewnych rzeczy.

I ja patrzę na obrazek, wiszący nad łóżkiem.

— Nie wiem, o co ci chodzi — mówię — starając się nadać swojemu głosowi ton obojętny.

Ale to, co mówi teraz Erwin, jest poważne i dojrzałe. Stukając palcem w stół, akcentuje swoje słowa.

— Wiesz, w takich razach najlepiej nie wykręcać się sianem. Moja matka zawsze mawiała „siano zboża nie zastąpi".

W spojrzeniu jego był chłopski upór, gdy w dalszym ciągu mówił:

— Powiadasz, urlop. Winszuję ci, doskonały żart. Tylko nie sądź, że inni poza tobą nie myślą i nie przeżywają — znów na jego twarz wystąpił żałosny skurcz. — Nie myślę o prywatnych przeżyciach, to są moje osobiste sprawy. Chodzi o coś ważniejszego.

Podszedł do mnie i dojrzale, jak mężczyzna winien stawiać sprawę przed mężczyzną, jak towarzysz przed towarzyszem, powiedział:

— Co z Rudim zrobicie, wasza sprawa. Karolę zostawcie mnie.

Było to męskie i słuszne postawienie sprawy. Wydaje mi się, że Erwin miał prawo do takiego stawiania sprawy. Nie tylko miał prawo, ale był to jego obowiązek.

On chciał decydować w sprawie dziewczyny, która oprócz nas, jego przede wszystkim oszukiwała.

I wtedy ostrożnie, omijając miejsca, mogące urazić Erwina i tym samym przeszkodzić mojej koncepcji schwycenia Karoli na przynętę, opowiedziałem Erwinowi o micie generała Möldera. Napomknąłem także o spotkaniu pewnego człowieka, który widział się z Rudim i Karolą. Nie wymieniając Walmonta, powiedziałem:

— Jak chcesz, to z Karolą możesz się spotkać. Będzie ona oczekiwała łącznika, któremu ma wskazać miejsce i czas spotkania z człowiekiem, który ma kontakt z tym Mölderem.

— Rozumiem — przerywa — naznaczyć spotkanie z człowiekiem, który nie istnieje.

— Na spotkanie mógłbyś tam pójść — kończę.

Starałam się wytłumaczyć Erwinowi, że jego spotkanie z Karolą jest dość niebezpieczne. Przekonywałem, że sprawa generała Möldera jest już dla nas jasna. **Złudzeń nie mamy.** Ta gra, którą uprawiał z nami Rudi stała się nad wyraz przejrzysta.

Gdy tłumaczę Erwinowi, że jego spotkanie z Karolą może znaleźć nie wesołe zakończenie, obaj wracamy myślą do naszych towarzyszy, młodych bojowców z „Union Textille", do Grzegorza i Jerzyka.

— To, co zaszło po akcji na cyrk Wilhelma Junga — mówię — to była nasza nieostrożność.

Erwin zapala papierosa, powoli zaciągając się dymem. Widzę, że ręka mu drży, zupełnie jak u Grzegorza podczas akcji w cyrku.

— I ja tak myślę — odpowiada wolno z namysłem.

Mówię dalej, że doszło do spotkania między pewnym człowiekiem (nie wspominam mu, że to był Walmont) i Rudim. Człowiek ów ocenia, że nici w tak zwanej sprawie generała Möldera znajdują się raczej w rękach Karoli.

Erwin zapala znów zgasłego papierosa i widzę, jak jego chłopięca twarz znów kurczy się żałośnie. Upewnia się raz jeszcze o roli Karola w tej sprawie.

— Więc sądzisz, — pyta powoli, z namysłem — że to Karola nadaje ton?

— Trudno sądzić.— To są przypuszczenia. W naszych warunkach między przypuszczeniami, a przekonaniem granica łatwo może się zatrzeć.

Erwin zbladł, Zdusił niedopałek papierosa o czubek buta. Po chwili rzekł z powagą, nakazującą zaufanie do jego słów:

— Jeżeli tak, to tym bardziej jest to moja sprawa.

Powiedział wtedy mu to, co mi się w trakcie rozmowy nasunęło:

— Widzisz, to nie jest żadna tajemnica, że wywierasz pewien wpływ na Karolę.

Uśmiecham się i mimo woli uśmiech mój staje się dwuznaczny, jak uśmiech Walmonta.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA"

B-52733